

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.

Redaktor przyjm. od 1½—2½. Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu

Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3.30, w alencjach zł 3.30, z odnośnikiem do domu zł 3.70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4.00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7.50, zagranicą zł 9.00.

Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POSWĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HAŃDŁU PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń.

za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklam za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-el 60 gr. na str. 4-el 70 gr. na str. 3-el 80 gr. na str. 2-el 90 gr. na str. 1-el 1.10 zł. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogł. skomplik. lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia za granicą 20% więcej.

Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

K. Kierski.

Nasze milczenie

W chwili, kiedy niemiecka propaganda rewizjonistyczna święci niebawem tryumfy; kiedy lewica francuska poważnie zastanawia się nad możliwością oddania Niemcom Pomorza; kiedy nawet „Temps” paryski, uchodzący wciąż na półurzędową francuską w dziedzinie polityki zagranicznej, zamieszcza obszerny list swojego korespondenta berlińskiego, opowiadający o tem, w jaki sposób Schleicher zamierza wysunąć teraz sprawę granic polskich — wydaje mi się, że czas już najwyższy poddać gruntownej rewizji dotychczasowe nasze stanowisko w tej sprawie.

Stanowisko to daje się streścić w sposób następujący:

Traktat wersalski ustalił statut polityczny powojennej Europy, ustalił także nowe granice pomiędzy państwami. Choćby nawet te granice były krzywdzące dla Polski, to jednak Polska, wierna swemu podpisowi na traktacie, uważa że sprawę za przesądzoną. Wskutek tego kwestja granic dla Polski nie istnieje. Żadnej dyskusji na ten temat z nikim nie podejmie.

Stanowiący na takim stanowisku, polskie sfery oficjalne uważają, że nie wolno im dać się z niego sprowadzić, nie wolno dać się Niemcom sprowokować. Gdyby bowiem dały się wciągnąć w jakiegokolwiek rozmowy o granicach, wpadłyby tem samem w zastawione sidła: uznałyby, że możliwa jest dyskusja tam, gdzie jej być nie powinno. A prztem raz wszczęta dyskusja niewiedomo gdzie i jakby się skończyła: mogłaby doprowadzić do tego, do czego doprowadziły nieopatrznie tolerowane z początku rozmowy o reparacjach i rozbrojeniu.

Jednakowoż wobec tego, co się dzieje na świecie, trzeba poważnie zastanowić się nad tem, czy ten pogląd, w zasadzie słuszny, nie traci pewnego rodzaju doktrynerstwa, czy nie zanadto już kłóci się z rzeczywistością. Jeżeli bowiem świat cały, stale okamywany i szantażowany przez Niemców, zaczyna już mówić o rewizji granic, jeżeli pierwszy atak niemiecki ma być skierowany przeciwko naszym granicom, to czy możemy zachowywać się tak, jak gdybyśmy tego wszystkiego nie dostrzegali? Czy wobec szybko zbliżającej się rozprawy, od której byt naszego państwa będzie zależał, mamy nadal zachowywać się biernie i reagować na to, co się dzieje, tylko pogardliwym milczeniem?

Nie wolno nam zapominać, że agitacja niemiecka znajduje najbardziej gorliwych wyznawców i popleczników w sferach radykalno-socjalistycznych, które nigdy nie odznaczały się poczuciem rzeczywistości, ale które teraz odgrywają w wielu państwach europejskich decydującą rolę. Sfery te dążą do utrzymania pokoju za wszelką cenę.

I tu rozpoczyna się szantaż niemiecki. Niemcy oświadczają, że dopóki nie będą zaspokojone ich żądania, dopóty Europa nie zagna prawdziwego pokoju. W miarę jednak zaspokajania tych żądań, wzrastają one w stosunku geometrycznym. Apetyty są nienasycone, żądania bezmierne.

W tych dniach skończył się w Paryżu kongres masonickiej „Ligi praw człowieka i obywatela”, który cały dzień — 27 grudnia — poświęcił obradom nad sprawą... rewizji granic Polski. Referentem był Niemiec — dr. Hans Wehberger. Prawie wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko zachowaniu Pomorza przez Polskę, uważając to za główną przeszkodę do utrzymania pokoju. Wyszła na jaw przytem jakaś potworna obłuda, czy też przerażające w swych skutkach pomieszanie pojęć. To nie Niemcy zakłócają pokój, zmierzając do nowej ziem cudzych grabieży — zakłóca go Polska, chcąc jedynie utrzymać czysto polską dzielnicę, zamieszkałą w 90-ciu procentach przez Polaków i stanowiącą *conditio sine qua non* zachowania jej niezależności gospodarczej i politycznej.

Obrady zreasumował prezes Ligi Basch w sposób następujący: „Nikt nie myśli o redagowaniu nowego traktatu wersalskiego. Chodzi tylko o usunięcie z niego wszystkiego, co stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju i zamach na równość praw członków Ligi Narodów — równość, od której zależy egzystencja Ligi”.

Mam nowy dowód, że najtrudniejszą rzeczą na świecie jest umiejętność logicznego myślenia. Bo jakże? „Lidze praw człowieka i obywatela” chodzi o usunięcie z traktatu wersalskiego wszystkiego, co stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju, i jednocześnie ta sama Liga chce usunąć z tegoż traktatu to, co stanowi zamach na równość praw państw, należących do Ligi Narodów, t. j. wszystko to, co ogranicza zbrojenia niemieckie. Ależ Niemcy, nawet ograniczone w zbrojeniach, zbroją

Sukces policji poznańskiej

Ujęcie morderców śp. ks. Zygm. Masłowskiego

Ohydni zbrodniarze staną przed sądem doraźnym

Dziś rano „Dziennik Poznański” wydał nadzwyczajny dodatek z wiadomością o ujęciu morderców ś. p. ks. Masłowskiego. Treść dodatku przytaczamy poniżej:

Straszny mord popełniony w ub.ątek wieczorem na ogólnie szanowanym prefekcie Seminarjum im. Słowackiego ś. p. Zygmuncie Masłowskim wstrząsnął całym Poznaniem. Daremnie szukano przyczyny tego ohydneho morderstwa, ofiarę którego padł młody, bo zaledwie 35 lat liczący, kapłan. W chwili, gdy szedł ul. Lubrańskiego, by odwiedzić swego chorego kolegę.

Władze śledcze stanęły wobec niezwyklej zagadki, temwięcej, że sprawcy mordu nie pozostawili najmniejszego śladu, pozatem bezpośrednich świadków ich straszego czynu nie było. Z tych względów dochodzenia policyjne napotykały na duże trudności.

Niemniej policja przystąpiła z pełną energią do dochodzeń, uruchamiając cały aparat śledczy. Po drobniogłównem, żmudnem badaniu sprawy udało się wreszcie policji wpaść na trop zbrodniarzy i doprowadzić do ich ujęcia.

Sprawcami ohydneho mordu, dokonanego na ś. p. prof. Masłowskim, są dwaj notoryczni i dobrze znani policji przestępcy kryminalni a to:

24-letni Bronisław Bednarczyk, złodziej zawodowy, bez stałego miejsca zamieszkania, znany w świecie przestępczym pod pseudonimem „Częstochowa”. Bednarczyk, który za kra-



Grelka Jan



Bednarczyk Bronisław

dzie był kilkakrotnie karany więzieniem, ostatnią swą karę ukończył w sierpniu ub. roku.

27-letni Jan Grelka, również znany włamywacz bez stałego miejsca zamieszkania 13 razy sądowo karany opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za kradzież, zaledwie przed niespełna dwoma tygodniami, bo 20 grudnia ub. r.

Ujęto ich w przeddzień pogrzebu ich ofiary w dniu wczorajszym wieczorem około godz. 21-szej przy ul. Marsz. Focha u rogu ul. Śniadeckich, Policja, która po żmudnych dochodzeniach ustaliła już na drugi dzień po zamordowaniu ś. p. ks. Masłowskiego, a mianowicie w sobotę, rysopis, a nawet

nazwiska sprawców mordu, stale tropiła ich, by wreszcie dokonać ich aresztowania w chwili, gdy powróciwszy z prowincji do Poznania starali się oni przedostać z dworca głównego na dworzec Łazarski.

Policja, wiedząc, że zbrodniarze przybędą do Poznania obstawiała już zawczasu ulice sąsiadujące z dworcem.

Idących ulicą Marsz. Focha zbrodniarzy rozpoznał jeden z wywiadowców, to też z miejsca przy pomocy policji mundurowej dokonał ich aresztowania.

Aresztowanie było tak niespodziewane, że zbrodniarze nawet nie usiłowali stawiać oporu.

Przy Bednarczyku znaleziono nabyty, gotowy do strzału rewolwer, którym zamordował on ś. p. ks. Masłowskiego.

Aresztowanych dostawiono natychmiast do pobliskiego Komisarjatu II. P. P. przy ul. Berwińskiego, skąd skutych pod silnym konwojem policyjnym przewieziono ich karetką więzienną do gmachu Komendy Policji przy pl. Wolności.

Tu przystąpiono natychmiast do przesłuchania ujętych zbrodniarzy. W przesłuchaniu uczestniczyli podprokurator Sądu Okręgowego p. Elznerowicz, naczelnik Wydziału Śledczego p. komisarz Nowakowski, st. posterunkowy Rychlewski i st. posterunkowy Kapturzan. Pozatem obecni byli naczelnik Urzędu Śledczego podinspektor Greffner, komendant P. P. na m. Poznań nadkomisarz Pitulej i oficer dyżurny kierownik I. Komisarjatu p. komisarz Sauter.

W czasie dochodzeń ustalono bezspornie, że morderstwo dokonali Bednarczyk i Grelka, przy czem mord miał charakter rabunkowy. Zbrodniarze nie mieli spółników, lecz działali samodzielnie.

Z myśla dokonania napadu rabunkowego nosili się od kilku dni, dowodem czego fakt, że widziano ich poprzedniego dnia przed dokonaniem morderstwa, kręcących się w okolicy ul. Lubrańskiego.

Szczegóły dochodzeń trzymane są ze zrozumiałych względów w tajemnicy.

Zbrodniarze, którzy dziś jeszcze prawdopodobnie odstawieni zostaną do więzienia karno-śledczego przy ul. Młyńskiej, staną przed sądem doraźnym. Grozi im kara śmierci.

Schwytanie morderców ś. p. ks. prof. Masłowskiego w trzeci dzień po dokonaniu mordu, a jeszcze przed pogrzebem ofiary jest strasznym czynem, stanowi niebawem sukces policji poznańskiej. Sukces ten większy, że mord powyższy dokonany w ta-

Nowa pożoga wojenna

Wojska japońskie wkroczyły dziś na terytorjum właściwych Chin

Ultimatum japońskie odrzucone

London. (Tel. wł.) Z Mukdenu donoszą ze źródeł japońskich, że w nocy z poniedziałku na wtorek zajęte zostało przez Japończyków, leżące na granicy Chin miasto Szanhaiwan i tem samem wkroczyli Japończycy poraz pierwszy na terytorjum właściwych Chin.

Pułkownik japoński Ibara, z poselstwa japońskiego w Pekinie, wręczył generałowi Tszangshuliang w poniedziałek ultimatum, w którym żąda natychmiastowego położenia kresu akcji powstańców. O ile w przeciągu 24 godzin nie ukażą się odpowiednie zarządzenia.

się potajemnie i co chwila grożą odwetem. Przysięga nie im równości w zbrojeniach, czyli inaczej — nieograniczonej swobody zbrojeń, czyni już wojnę nieuchronną, jest więc ostatecznem pogrzebaniem pokoju. Gdzież więc jest tu logika? Jak jedno z drugim pogodzić?

Ci wszyscy pacyfiści i irewizjoniści, gęsto rozsiani po świecie, z jednej strony, ze skóry niby wyłażą, żeby pokój utrzymać, a z drugiej strony — całem swoim postępowaniem przyczyniają się do tego, aby nową wojnę jak najrychlej sprowadzić.

Ażebym działalność pacyfistów mogła przynieść pożądane owoce, powinna opierać się na następujących aksjomatach, które powinni oni zrozumieć i przyjąć, jako drogowskazy w swej dalszej działalności:

1. Że przyjęty w traktacie wersalskim podział granic, oparty na zasadzie narodowościowej, jest wskutek tego najsprawiedliwszym ze wszystkich, jakie dotychczas istniały.

2. Że podział ten jest wynikiem głębokiego i dojrzałego kompromisu, w którym jego twórcy liczyli się nie tylko z interesami zwycięzców, lecz także z interesami i życzeniami zwyciężonych, przyczem życzenia te w wielkim stopniu uwzględnił (np. przy rozstrzygnięciu kwestji granic polskich — z wielką krzywdą dla Polski).

3. Że cały naród polski, nauczony doświadczeniem wieków ubiegłych, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że od posiadania Pomorza zależy nie tylko jego niezależność gospodarcza, lecz i niepodległość polityczna, a zatem w obronie Pomorza stanie, jak jeden mąż, do walki na śmierć

i życie, choćby mu nawet walczyć przyszło samemu.

4. Że na tem Pomorzu mieszka milion ludu krew z krwi i kość z kości polskiego. W razie ponow:ego zagarnięcia Pomorza przez Niemców, czekałby go taki sam los, jaki zgotował Lloyd George milionowi innych naszych rodaków po tamtej stronie granicy. Ludu tego Polska nie wyda dobrowolnie Niemcom na zatrącenie.

5. Że legnące się w głowach różnych „polityków” zagranicznych projekty przehandlowania Pomorza na inne, cudze ziemie są nierealne choćby z tego powodu, że Polska cudzych ziem nie pragnie, chce tylko zachować swoje własne, odwiecznie polskie.

6. Że kto zna Niemców, ten wie, że na Pomorzu nie poprzestaliby, lecz zaraz nazajutrz po jego zagrabieniu zgłosiliby pretensje do dalszych ziem polskich i w ten sposób prowadziliby dalej swoją politykę groźby i szantażu.

7. Że wskutek tego najmniejsza próba wydarcia nam Pomorza — to — rozpętanie nowej wojny w tej części Europy i wzniecenie tutaj ogniska stałych walk i niepokojów.

Wszystkie te prawdy powinni uświadomić sobie zwolennicy rewizji granicy polsko-niemieckiej. Lecz ponieważ sami na to prawdopodobnie się nie zdobędą, więc wydaje mi się, że nasze czynniki miarodajne powinny im w tem dopomóc. Zamiast milczeć, powinnyby głośno i wyraźnie oświadczyć, jakimi to skutkami grożą knowania tych wszystkich podpalaczy pokoju europejskiego. Nasze milczenie tylko w błęd ich wprowadza i wskutek tego coraz to więcej rozzuchwala.



PEJZAŻ ZIMOWY Krzywa wieża w St. Moritz.

Jemniczych okolicznościach stanowił prawdziwą zagadkę dla władz śledczych, które mimo to, nie mając żadnych nieomal śladów w. d. n. zdołały w tak krótkim czasie doprowadzić do ujęcia zbrodniarzy. Za tę imponującą sprawność należy policji naszej wyrazić pełne uznanie. (es.)

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wczoraj dokonany został na szosie między Nowem Miastem a Solcem w powiecie średzkim napad rabunkowy na pewnego osobnika, któremu dwaj bandyci zabrali całą gotówkę i zegarek. Wszelkie poszukiwania na to, że napadu powyższego dokonali również mordercy ś. p. ks. Masłowskiego, Bednarczyk i Grełka. (es.)

Nasz dodatek nadzwyczajny

We wczesnych godzinach rannych wydaliśmy w ilości 20.000 egzemplarzy dodatek nadzwyczajny o ujęciu sprawców zamordowania ś. p. ks. Masłowskiego. Dodatek został rozchwytywany. Specjalnie zainteresowanie wywołał dodatek wśród tych, którzy rzesz, które przybyły na pogrzeb kapłana.

Zaznaczyć należy, że „Dziennik Poznański” dodatkami nadzwyczajnymi dał dowód sprawności informacyjnej, gdyż żadne z rannych pism, wychodzących w Poznaniu, wiadomości o ujęciu sprawców zamordowania ks. Masłowskiego nie przyniosło. Na wiadomość o ukończeniu odnośnych dochodzeń policyjnych redaktor naszego działu lokalnego wraz z reporterem czekał do godziny piątej rano, poczem natychmiast przystąpił do druku dodatku nadzwyczajnego.

Sensacyjne szczegóły zbrodni

W ciągu dzisiejszej nocy władze śledcze i prokuratorskie prowadziły badania schwytanych bandytów, morderców ś. p. ks. Masłowskiego. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość na podstawie materiałów dowodowych, że aresztowani Bednarczyk i Grełka dopuścili się morderstwa na tle rabunkowym.

Obaj ujęci bandyci krecili się w krytycznym dniu po ulicy Lubrańskiego. Natarczywie domagali się od przechodniów jemużny.

Tragicznie zmarłego ś. p. ks. Masłowskiego nastawiali ci notoryczni bandyci dwukrotnie, zawsze otrzymując od niego po kilka groszy. Za trzecim razem, około godziny 6-tej, korzystając z ciemności i pustkowia, napastnicy zażądali większej ilości gotówki. Zmarły odmówił ich żądaniom; rozpoczęła się walka, bandyci wyrwali księdzu portfel i zabrali kilkadziesiąt złotych.

Napadnięty wyrwał jednemu z opryszków portfel a następnie począł w czasie szamotanicy się okładać napastników kluczem po głowie, wzywając równocześnie pomocy.

Wtedy padł śmiertelny dla ks. Masłowskiego strzał z ręki bandyty, którzy natychmiast zbiegli. Bezpośrednio po rabunku i morderstwie obaj bandyci wyjechali na prowincję. Dopiero wczoraj wieczorem, sądząc, że nastąpiło już częściowe uspokojenie a śledztwo utknęło na martwym punkcie, ośmielili się powrócić koleją do Poznania. Przed dworcem jednak czekała już na ich przyjęcie policja...

Policja

Wczorajszy „Kurier Poznański” ponownie stał się naszą policję szeregiem pozbawionych podstaw zarzutów. Stanowisko takie musimy nazwać nieobywatelskim. Jest przecież rzeczą znaną, że stosunki bezpieczeństwa pogarszają się w okresie kryzysu, w okresie bezrobocia i ogólnej nędzy. Stan ten staje się jeszcze groźniejszy zimą. Policja poznańska do walki o poprawę bezpieczeństwa przystąpiła z całą energią. Zwiększono załogę i wzmocniono ilość patroli. Poza to policja przez panie z Rodziny Policyjnej bierze udział w niesieniu pomocy bezrobotnym, aby tłum wynędzniałych ofiar kryzysu widział w mundurze policjanta także — człowieka z sercem a nie tylko uosobienie żelaznej dyscypliny społecznej.

„Kurier Poznański” twierdzi, że policję obarcza się zadaniami — politycznymi. Słusznie! Ale czy jest to wina czynników rządzących, że endemicznie trują dusze młodzieży takimi hasłami, które każą... polityce wychodzić na ulicę, być transparenty i szyby w składach, bić żydów, szerzyć niepokój i t. d.? Pamiętamy przecież dobrze, jak policja była prześladowana zawsze w okresie burd ulicznych, prowokowanych przez zwolenników O. W. P.

I jeszcze jedno, jeżeli „Kurier Poznański” dzieł

w dzień ze swych łamów oczernia rząd i władze państwowe, jeżeli szerzy swymi defetystycznymi artykułami uczucie lekceważenia do władz, jeżeli go n. p. nie interesuje przyjmowanie życzeń noworocznych przez Prezydenta Rzplitej, to czy pośrednio nie anarchoizuje mas? Łatwo robić zarzuty jeszcze łatwiej powiedzieć, że policja jest do niczego, ale bardzo trudno wytworzyć w społeczeństwie nastrój, w którym policji pracę się ułatwi.

Byliśmy rozgoryczeni i oburzeni faktem, iż w czasie dnia mogło dojść do zamordowania czcigodnego kapłana, zasłużonego katechety i wielkiego działacza społecznego. Milczeliśmy jednak, wiedząc, że energiczne śledztwo policji już jest na tropie sprawców. Oczekiwania nasze się spełniły, spraw-

Pogrzeb tragicznie zmarłego Kapłana wielką manifestacją ludności Poznania

W dniu dzisiejszym nastąpiło wyprowadzenie na wieczny spoczynek zwłok w bestialski sposób zamordowanego ś. p. ks. prof. Masłowskiego. Na długo przed pogrzebem ul. Dominikańska i przyległe wypełnione zostały olbrzymim tłumem, który nie mógł się pomieścić w kościele O. O. Jezuitów, gdzie na katafalku umieszczono trumnę ze zwłokami ś. p. ks. Masłowskiego, tonącą w powodzi kwiatów i jarzących się świec.

O godzinie 10-tej rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez J. Eks. ks. Biskupa Dymka w asystacji ks. infułata Hozakowskiego oraz liczne duchowieństwo. Po nabożeństwie i egzekwacji po godz. 12-tej rozwiązał się kondukt pogrzebowy. Wszystkie ulice, któremi przeciągał orszak pogrzebowy, a więc: St. Rynek, Nowa, plac Wolności, Gwarna, Św. Marcin, Wjazdowa, Kaponiera, wypełnione były szalenie publicznością. Na

czcze konduktu pogrzebowego kroczyła orkiestra 7 p. strzelców konnych, grając marsza żałobnego, dalej postępowały poczty sztandarowe różnych towarzystw społecznych, m. in. S. M. P. i Młodych Polek oraz szkół średnich. Następnie ciągnęły delegacje szkół średnich z wieńcami, m. in. Seminarium Żeńskie im. Słowackiego, w którym uczył Zmarły ks. Masłowski, dalej długi sznur ministrantów, przybranych w białe koczki.

Na czele właściwego orszaku żałobnego kroczyło około 120 księży i kleryków. Kondukt prowadził J. Eks. ks. Biskup Dymek w towarzystwie ks. infułata Hozakowskiego, ks. prałata dr. Taczaka i innych dostojników Kościoła.

Za karawanem ze zwłokami ś. p. ks. Masłowskiego postępował brat zmarłego z żoną, a następnie wielkie tłumy publiczności.

Zwłoki ś. p. ks. Masłowskiego złożono na cmentarzu św.-marcińskim przy ul. Bukowskiej.

Sensacyjna ucieczka arystokratów hiszpańskich więzionych w Afryce za udział w powstaniu sierpniowym

Paryż. (Tel. wł.) Jak z Madrytu donoszą 29 deportowanym więźniom udało się uciec z kolonii północno-afrykańskiej Rio del Oro.

Więźniowie skazani byli za udział w powstaniu monarchistycznym z 10 sierpnia 1932 r. — zbiegli oni w nocy z niedzieli na poniedziałek. Ucieczka dokonana została bez dania jednego strzału, co wskazuje na to, że wykonano ją za wiedzą straży. Minister spraw wewnętrznych zawiesił gubernatora stanu Rio del Oro w

urzędowaniu, wysyłając na miejsce swego zastępcę.

Miedzy zbiegłymi więźniami znajdowało się wielu arystokratów, między innymi książę Alfons burboński, kuzyn byłego króla Alfonsa.

Pod ochroną ciemności udało się zbiegom dotrzeć do wybrzeża i wsiąść na czekającą na nich łódź francuska.

Komendant pilnującej wybrzeża kanonierki hiszpańskiej, kapitan Canorras, stawiony, ma być przed sąd wojenny za to, że nie przeszkodził zbiegom odpłynąć od brzegu. (K.)

Masowy mord polityczny

10 komunistów przywieszano do szyny i utopiono

Nowy Jork. (Tel. wł.) Z Santiago de Chile donoszą, że w porcie Valparaiso dokonano jeden z najokrutniejszych mordów. Na dnie morza znalazł on zwłoki 10 ludzi, przywiązanych do żelaznej szyny. Policja przypuszcza, że chodzi tu o tym wypadku o wykrycie masowego mordu politycznego.

go, gdyż w jednym z zamordowanych rozpoznano zaginionego w listopadzie przywódcę komunistów Anabalona, który za czasów urzędowania prezydenta Dawila rozwijał silną propagandę komunistyczną. (Hm.)

Samobójstwo sprawcy potwornego zamachu w Sofji

Bomba mordercy zabiła 150, a raniła 200 osób

Paryż. (Tel. wł.) Z Luksemburgu donoszą, że pisma zagraniczne rozszerzają wiadomość, że w luksemburskim więzieniu powiesił się pewien Bułgar, który pozostawił piśmienne zeznanie, że jest sprawcą zamachu bombowego, dokonanego w roku 1925 w Sofji w katedrze „Nedielia”, który to zamach wywołał swego czasu grozę na całym świecie potwornością swych rozmiarów.

W czasie tego zamachu zginęło, jak wia-

domo, 150 osób a przeszło 200 osób zostało rannych.

Zbrodniarz popełnił samobójstwo już 2 miesiące temu, ale władze utrzymały je ze względu na toczące się śledztwo, w tajemnicy.

Urodzony w Sofji, 32 letni Bułgar, nazwiskiem Konstantinow, miał być 7 i 8 listopada sądzony przez sąd w Luksemburgu za zamordowanie i obrabowanie katolickiego księdza i krótko przed tą rozprawą się powiesił pozo-

stawiając na parapecie okna więziennego, wyżej podane zeznanie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi jeszcze szef policji w Sofji, który przebywa obecnie w Luksemburgu. (K.)

Przyspieszony wyjazd min. Patka

Z Warszawy telefonuje (ż.): Minister Patek, mianowany ambasadorem w Stanach Zjednoczonych przyspieszył swój wyjazd na nową placówkę i opuścił wczoraj wieczorem Warszawę, udając się do Ameryki przez Cherbourg. Ponieważ wyjazd pierwotnie był planowany na połowę stycznia, w kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że ambasador Patek już zaraz na wstępie przeprowadzi ma szereg pilnych rozmów z amerykańskimi czynnikami decydującymi, poczem zapewne wróci w lutym do kraju, by zdać sprawę z tych rozmów i ustalić linię dalszego postępowania.

W kołach finansowych przyjmuje się pogłoskę, że dalsze rokowania co do formy i terminu spłaty gruntułowej raty polskiego długu skonsolidowanego wobec Ameryki podjęte będą dopiero po dniu 4 marca czyli po dniu objęcia stanowiska przez prezydenta Roosevelta.

Rozwiązanie parlamentu irlandzkiego

Londyn. (Tel. wł.) W sytuacji wewnętrzno-politycznej Irlandji nastąpił dzisiaj w nocy nagły i niespodziewany zwrot.

We wczesnych godzinach porannych (wtorek) odczytał de Valera dekret, rozwiązujący sejm. Nowe wybory odbędą się 24 stycznia, a pierwsze posiedzenie nowego parlamentu odbędzie się 8 lutego. Krok de Valery uważany jest za odpowiedź na groźbę dla rządu fermenty, szerzące się z powodu zamierzonej redukcji pensji urzędniczych. Obniżenie pensji sprzeciwia się ostro popierająca dotychczas rząd de Valery grupa partii pracy, a ponieważ bez poparcia tej grupy rząd nie posiadałby większości, dla utrzymania się przy władzy zdecydował się de Valera na rozwiązanie parlamentu. (Ar.)

Nawet chłopi ma'ą dosyć

przymusowych ubezpieczeń.

Wiedeń. (PAT.) Z miejscowości Vorau (Styria) donoszą, że dziś w południe odbyło się tam zgromadzenie przy udziale około pół tysiąca chłopów. Po dyskusji uchwalono rezolucję, żądającą zniesienia przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby i wprowadzenia ubezpieczenia dobrowolnego. Dalej rezolucja domaga się wypuszczenia na wolność aresztowanych za udaremnienie egzekucji w Vorau. Po wiecu chłopci rozeszli się w spokoju. Sąd w Grazu postanowił wniósł prokuratora wypuścić na wolność aresztowanych chłopów.

Wiedeń. (PAT.) Sprawozdawcy dzienników wiedeńskich stwierdzają, że t. zw. rewolta chłopstwa została wczoraj zlikwidowana. O godz. 18.30 sytuacja była krytyczna. Chłopi, zebrani przed ratuszem, przygotowywali się do ataku na ratusz, ponieważ do tej chwili aresztowani chłopci nie zostali wypuszczeni na wolność. Żandarmeria była przygotowana do ataku na bagnety na zebrany tłum. Miała ona do rozporządzenia 4 karabiny maszynowe. Oddział wojska stał w rezerwie gotów do przysięgi żandarmerji z pomocą. W chwili jednak największego napięcia nadeszła depesza z prokuratury w Grazu, zarządzająca wypuszczenie 4 aresztowanych chłopów. Początkowo zebrany tłum chłopów nie wierzył tej wiadomości, później jednak rozszedł się spokojnie do okolicznych wsi.

Proces o zaścicia

w Alejach Ujazdowskich.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się w sądzie apelacyjnym proces odwoławczy przeciw uczestnikom zajść w Alejach Ujazdowskich w dniu 14 września 1930 r. po wiecu Centrolew w Dolinie Szwajcarskiej.

Wyrokiem pierwszej instancji wszyscy oskarżeni, prócz jednego, b. p. Dzięgielewskiego, zostali skazani. Od wyroku tego obrońcy założyli apelację prokurator zaś zaskarżył wyrok uniewinniający Dzięgielewskiego. (ż.)

Dr. Witold Daibor.

Wystawa obrazów w Salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

W Salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawilo swe prace czterech artystów: Aleksander Augustynowicz, Józef Chlebus, Paweł Pogowski i Władysław Roguski — każdy z nich wyznający inne credo artystyczne i dążący do innej drogi do celu.

Wśród nich Augustynowicz jest nie tylko najstarszym i najbardziej doświadczonym malarzem, ale także najlepiej z nich panuje nad formą i wykazuje największą zręczność i umiejętność malarstwa. Mimo podeszłych lat włada on pendzlem z młodzieńczą niemal fantazją, wypracowane świetnie szczegóły i po mistrzowsku maluje akwarelę.

Na dzieła Augustynowicza nie można patrzeć pod kątem widzenia dzisiejszej sztuki, nie jest on malarzem nowoczesnym, nie idzie z prądem nowej sztuki, jest raczej starodawny, konserwatywny, gdyż tworzy według zasad, które mu były idealem za młodych lat. Augustynowicz był temperamentem malarzkiem zbyt prostym, jakby ulany z jednej bryły, aby już jako dojrzały artysta szedł za nowymi kierunkami, aby mógł się nagiąć do ich spekulacyjno-filozoficznego nastawienia na sztukę. To też nie zmienił swego credo wcale — był zawsze tym obiektywnym realistą, który maluje jak widzi i maluje porządnie i umiejętnie.

Dziś patrzymy na dzieł artysty, który swe życie strawił w służbie sztuki, służbie ciężkiej i

rzetelnej, który raz coś uznawszy za cel, wytrwale do niego dążył, nie bacząc na wszystko, co się wkoło niego działo. Tymczasem czasy znacznie się zmieniły — żyjemy przecież na zawrotniej krzywiźnie dziejów — i Augustynowicz znalazł się ze swą sztuką pośród innych stosunków i idei artystycznych. I właśnie teraz, kiedy po tyloletnich trudach i wysiłkach powinien doczekać się pełnego zrozumienia swej sztuki, spotyka się często z niezrozumieniem. Nie rozumieją go dzisiejsze pokolenie malarzy, nie doceniają czasem nawet ci, którzy roszczą sobie pretensje do znawstwa sztuki, cenią go tylko szeroki ogół, który zazwyczaj sądzi o dobroci obrazu po tem, czy wygląda jak prawdziwe, według kryterium, będącego pozostałością dawnego poglądu naturalistycznego, wskłęgo w szerebie warstwy i przerobionej na kanon. Ale czy ci ludzie rozumieją dostatecznie z jaką maestrią malowane są te obrazy, jaka w nich pewność rysunku i zgranie barw, przytłumionych dawnym zwyczajem? Obrazy Augustynowicza nie są konstruowane, jak to jest w programie dzisiejszej sztuki — racją, są wycinkiem rzeczywistości, ale rzucone śmiało, z fantazją i dużym wyczuciem malarzkiem. Umiejętność przytem techniczna, u niego, która przecież jest podstawą każdej sztuki, godna jest podziwu i naśladowania.

Patrząc na wystawione prace Augustynowicza można powiedzieć, że widziało się lepsze dzieła artysty. Tem jednak nie załatwi się dzisiejszej jego twórczości, która jest wciąż świeża i żywa. I właśnie jej świeżość jest głównym atutem, który podbija i zjednywa. Kwiaty Augustynowicza są dla każdego, kto odczuwa przyrodę i kolory, bezwzględnie piękne, jego toniakiy śnieg z krokusami żywy i wiosenny. Czy jego dzieci i kobiet

mają przejrzyste i dogłębne spojrzenie, a wszystkie jego obrazy odznaczają się tem intensywnym życiem, jakie przejawia się do dziś w wysokiej i ruchliwej postaci ich twórcy. Oto wielkie zalety sztuki Augustynowicza, pocóż szukać niedomagań, wszak tyle artysta znaczy, ile wnosi wartości.

Spójrzmy więc na te obrazy, tak jakby na rękę patrzono dawniej. Cieszymy się żywą barwą kwiatów i ich kształtem, podziwiamy wdzięczną postać dorodnej dziewczyny wiejskiej, przypatrzymy się wyrazowi dziecięcej twarzyczki o naiwnym spojrzeniu niebieskich oczu, liljowym krokusom rosnącym pod mokrym śniegiem.

Wystawione dzieła Augustynowicza sprawiają niewątpliwie bardzo miłe dla oka wrażenie. Jednym z najmilszych takich obrazów jest portret wnuka. Zwraca uwagę z maestrią, jak zwinie, malowane kwiaty: groszki, floksy, nasturcie, astry. Dużo nastroju posiada obraz religijny „Św. Teresę od Dzieciątka Jezus”, a pejzaże do których zaliczyć trzeba dwie odmiany krokusów, przekonują bezpośrednim oddaniem natury.

Naprzeciw dzieł Augustynowicza zawieszono na wystawie prace Władysława Roguskiego. Poziom tego znanego oddawa na nas artysty nie jest tym razem bardzo równy. Od jakiegoś czasu wyczuwa się w jego twórczości malarzkiej pewne rozdwojenie, powodowane chęcią przełamania frontu ludowo - dekoracyjnego malarstwa, któremu artysta do niedawna holdował, i w którym to stylu stworzył wiele bardzo ciekawych dzieł. Jednakże dotychczasowe próby nie wyszły wiele poza ów krag, a nawroty do dawnego swego stylu nie entuzjazmu artysty, a nie dać przytem ujęcia inwencji twórczej, wypadają niejedenkrotnie blade, choć zdarzają się i lepsze kreacje, jak Madonna i

Wielka kompozycja „Kontrakt” należy raktować jako próbę nowych poczynań artystycznych i i-ko dowód, że artysta nie ustaje w dążeniu ku nowym formom. Także portrety, dość licznie reprezentowane na wystawie nie przynoszą spodziewanych rezultatów. W portrecie jednakże dziecka (nr kat. 68), uderzył Roguski w ton miękki, bardzo miły i delikatny, właściwy jego sztuce; również ładniutka i salonowa „Ewa” ma dużo wdzięku.

Nie po raz pierwszy widzimy na poznańskich wystawie prace Pawła Pogowskiego, ale po raz pierwszy widzimy większą ich liczbę, pozwalającą zorientować się w jego twórczości. Artysta ten, wykształcony na malarstwie francuskim, okazuje się przede wszystkim zdolnym pejzażyście. Ma on wyczuć koloru i umiejętność posługiwania się nim, niezły rysunek i dobrą kompozycję. Duże zrozumienie okazuje Pogowski w pejzażu dla konfiguracji terenu i umie to wykorzystać dla celów kompozycyjnych. Z prac jego wyróżniają się bardzo dobry pejzaż z Podhala II, „Fragment ogrodu” oraz „Polne kwiaty”.

Ostatnią salę zajmują obrazy Józefa Chlebusa, który specjalizuje się — zdawałoby się — w motywach tatrzańskich i typach górali. Obrazy takie z ośnieżonymi szczytami gór, zagrodami góralską, starym bacą z kózka i owcami, jakkolwiek mogą być miłą pamiątką z Tatr, to niekoniecznie są dobrym rozwiązaniem malarzkiem tych możliwości, jakie następują motywy tatrzańskie. Już samo bowiem nagromadzenie tych wszystkich akcesoriów stawia duże wymagania, którym — nie chcąc być banalnym — niełatwo sprostać. Nie w tych jednak pracach leży siła malarzka Chlebusa, ale raczej w innych, mniejszych. Bardzo naprzekład ciekawie i z dużym poczuciem koloru, świa-

Gruźlicę - Krzywicę Zła przemianę materji

u dzieci i dorosłych
leczy zawierający czynniki witaminowe



JECOROL

Magistra A. BUKOWSKIEGO

Wystrzegać się bezwartościowych zamiastek i naśladowictw. 201

Proces „Paramontu” z Marleną Dietrich



Marlena Dietrich.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Towarzystwo filmowe „Paramont” w Hollywood zaskarżyło znaną artystkę filmową Marlenę Dietrich o zapłatę 200.000 dolarów odszkodowania za złamanie kontraktu.

Sąd amerykański wydał tymczasową uchwałę, zakazując Marlenie Dietrich występowania w innych towarzystwach. Towarzystwo filmowe „Paramont” oświadcza, że Marlena Dietrich po ukończeniu ostatniego jej filmu p. t. „Blond Venus” wyświetlanego obecnie w Poznaniu, pomimo, że otrzymała 4000 dol. gaży tygodniowo odmówiła nagle dalszej współpracy w przygotowywanym już nowym filmie. Kontrakt Marleny Dietrich z wytwórnią „Paramont” upływa dopiero w połowie lutego 1933 roku. (Hm.)

Łą i kompozycji malowane są dwie martwe natury po obu stronach „Górala z psem”. Również i inne tego rodzaju prace artysty, jak „Owoce” wyróżniają się swymi walorami. Z pejzaży tatrzańskich jest ciekawy pejzaż ze strumieniem (nr 20) oraz pejzaż z Riwierą francuskiej, malowany interesująco na dużym poziomie.

Last not least wspomnieć trzeba o kopji „Zaślubin św. Katarzyny” Correggia, sporządzone przez Chlebuse i obecnie wystawionej. Kopjowanie dzieł dawnych mistrzów jest zadaniem trudnym i niewdzięcznym. Kopjować nie można bezdusznie, a myli się, kto sądzi, że nie wymaga to dużej umiejętności malarskiej; kopja przytem o ile jest robiona umiejętnie i z wyczuciem, bywa bardzo pouczającą dla kopującego artysty, pozwalając mu przyswoić sobie niejedną zaletę starego mistrza. Wystawiony obraz „Zaślubin św. Katarzyny” należy do dodatków do Correggia, ponieważ malowany jest ze zrozumieniem oryginału i jego techniki, za co należy się Chlebusowi pełne uznanie.

ROK WYSPIAŃSKIEGO.

„Wesele” w Londynie

Z wiosną przyszłego roku wystawione zostanie w Londynie na scenie New Independence Theatre Club „Wesele” Wyspiańskiego w przekładzie Florjana Sobieniowskiego. Reżyseria spoczywać będzie w ręku głównego reżysera tego teatru T. Komisarzewskiego. Syna słynnej artystki dramatycznej rosyjskiej i kierowniczki teatru w Moskwie, Komisarzewskiej, oraz F. Sobieniowskiego.

Na widowni

ŻYCZENIA KS. PRYMASA DLA POLAKÓW
W CZECHACH.

Z Morawskiej Ostrawy donosi (PAT.): Prymas Hlond przesłał na ręce działaczy katolickich opłatek dla ludności polskiej w Czechosłowacji, załączając życzenia świąteczne.

MARSZ. PIŁSUDSKI W WILNIE.

Z Wilna donosi (N). Marsz. Piłsudski w towarzystwie wojewody Bęczkiewicza i płk. Woyczyńskiego odbył wczoraj wieczorem samochodową wycieczkę w okolice Wilna. Pobyt swój w Wilnie Marsz. Piłsudski traktuje jako odpoczynek.

WYJAZD PREMIERA PRYSTORA.

Z Warszawy telefonuje (Z): Premier Prystor przerwał swój urlop świąteczny, aby wziąć udział w życzeniach, składanych Panu Prezydentowi, wyjechał wczoraj wieczorem ponownie z Warszawy na parodniowy wypoczynek, udając się do Druskiennik.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Z Warszawy donosi (PAT.): W poniedziałek pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto kilka ustaw i rozporządzeń Rady Ministrów oraz załatwiono sprawy bieżące. M. in. Rada Ministrów uchwalila projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, projekt noweli do ustawy z 23 lipca 1926 r., zmieniającej art. 112 ustawy o szkolnictwie akademickim oraz nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1930 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych. Ponadto Rada Ministrów postanowiła powołać w ramach budżetu Prezydium Rady Min. biuro personalne, analogiczne do biur personalnych ministerstw.

DZIENNIKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY
W WARSZAWIE.

Z Warszawy donosi (PAT.): W poniedziałek przybyła z Zakopanego do Warszawy wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich z prezesem komitetu porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego w Białogrodzie posłem Zivanceviczem i dyrektorem Radovanoviczem, szefem sekcji centralnego biura prasowego na czele.

W południe Związek Dziennikarzy Polskich podejmował wycieczkę dziennikarzy jugosłowiańskich. Na przyjęciu tem poza gośćmi obecni byli przedstawiciele władz.

W czasie deseru przemówił do gości wiceprezes Związku Dziennikarzy p. red. Grostern, witając ich serdecznie w imieniu polskiego dziennikarstwa na terenie stolicy. W odpowiedzi prezes pos. Zivancevic podziękował kolegom polskim za gościnne przyjęcie, jakiego wycieczka doznała na ziemi polskiej i wznosił toast na cześć narodu polskiego i jego prasy.

ZMIANY W DYPLMACJI.

Z Warszawy donosi (Z): Około połowy stycznia, po powrocie P. Prezydenta i p. Premiera oczekiwane są zmiany na placówkach dyplomatycznych w polskim korpusie dyplomatycznym. Kilka placówek jest obecnie nieobsadzonych, a na kilku spodziewane są zmiany.

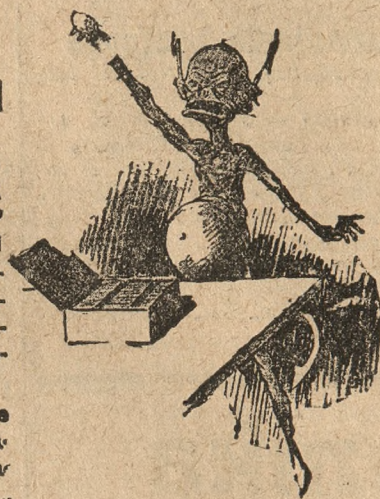
REORGANIZACJA AGEND PERSONALNYCH.

Z Warszawy donosi (Z): W związku z uchwałą Rady Ministrów o utworzeniu przy Prezydium Rady Ministrów biura personalnego i powołaniu na

KPINY Z PUBLICZNOŚCI

Wielkim głosem wykrzykuje „prądo-terca”: kupujcie „tanie” żarówki. Strzeżcie się tego! T. zw. „tania” żarówka jest w rzeczywistości droższą, gdyż ukryty w niej „prądo-terca” tyle bezużytecznie pochłania prądu, że w rezultacie kilkakrotnie więcej wydacie na oświetlenie swego domu.

Należy kupować żarówki wyłącznie wysokiego gatunku, które są naprawdę najtańsze w użyciu, a takimi są właśnie żarówki Philipsa...



ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

202

to stanowisko dr. Owsianko, b. naczelnika biura personalnego w Ministerstwie Oświaty, wyrażono wczoraj w pewnych kołach politycznych domysł, że biuro to będzie miało wkrótce pod swą kompetencją wszystkich urzędników całego kraju.

DEPESE GRATULACYJNE.

Z Warszawy donosi (PAT): Z okazji Nowego Roku nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych pomiędzy Panem Prezydentem R. P. a Królem Rumuńskim, Królem Bułgarskim, Regentem Węgier, Prezydentem Finlandji, Prezydentem Austrii, Cesarzem Perskim i Prezydentem Francji.

POLOWANIE REPREZENTACYJNE W BIAŁOŁOWIEŻY.

Z Warszawy donosi (PAT.): Dnia 2 bm. Pan Prezydent R. P. wyjechał do Białowieży, gdzie zamieszka w pałacu myśliwskim. Panu Prezydentowi towarzyszą: marszałek Senatu Raczkiewicz, min. Michałowski, gen. Rydz-Śmigły, poseł lotewski w Warszawie min. Grosvald, min. Arciszewski, wicemin. Karwacki, pos. Miedziński, wojew. Kościółkowski, gen. Trojanowski, jak również członkowie otoczenia P. Prezydenta z płk. Głogowskim i radcą Mościckim.

Do Białowieży przybędą również goście z Łotwy: minister Spraw Wewnętrznych Skaulinsz, Hugo Celmins — burmistrz Rygi, dyrektor Banku Rolnego Zeltis, pos. Breiksz, pos. Laiminsz i pos. Leinsz-Leia oraz płk. Lukinsz — szef gabinetu Prezydium Rady Ministrów. W czasie pobytu Pana Prezydenta w Białowieży goście lotewscy wezmą udział w polowaniu.

Powrót Pana Prezydenta do Warszawy nastąpi w czwartek.

OBIAD DYPLMATYCZNY W BIAŁOŁOWIEŻY.

Z Białogrodu donosi (PAT.): Poseł R. P. w Białogrodzie Schwarzburg-Guenter wydał obiad na cześć premiera Srszica i ministra Spraw Zagranicznych Jevticza. W obiedzie wzięli udział liczni członkowie Korpusu Dyplomatycznego z żonami.

Nasz feljeton w styczniu

Z nowym rokiem wydawniczym nasz feljeton literacki zapowiada się nadzwyczaj zajmująco.

W numerze wczorajszym rozpoczęliśmy dysputę na temat regionalizmu w literaturze. — Mamy już w tece redakcyjnej szereg nadesłanych artykułów z Wielkopolski, Kaszub, Śląska, Wilna, Warszawy, — skreślonych przez zwolenników i przeciwników regionalizmu.

W dniach najbliższych rozpoczniemy również druk rewelacyjnych feljetonów RED. PRZEM. MACZEWSKIEGO, wytrawnego znawcy romantyzmu i neoromantyzmu o nieznannej korespondencji Mickiewicza i Klaudy Potockiej. —

Stały nasz korespondent warszawski DR. AL. GUTTRY, referent kulturalny w Min. Sp. Zagr. przygotowuje dalsze ciekawe „Echa” z życia kulturalnego Warszawy.

Specjalni nasi wysłannicy prześlą sprawozdania z wystaw malarskich w Pradze czeskiej, w Łodzi w Zakopanem i w Warszawie.

Prócz powyższych, w miesiącu styczniu stale pojawiać się będą feljety, dotyczące wszelkich aktualnych zagadnień z dziedziny kulturalnej, — a więc z literatury zamieścimy m. in. feljeton P. WITKOWSKIEGO „O panu Jowialskim” z dziedziny naukowej DR. ADAMA PASZEWSKIEGO o „teorii kwantów”, dalej studia regionalne i recenzje najnowszych wydawnictw.

Prócz tego otwieramy w numerze nową rybkę „POZNAŃ POETYCKI”, gdzie wiersze swoje zamieszczać będą m. in. młodzi członkowie grupy „Promu”. — Dział ten otworzy niedrukowanym dotąd wierszem „Kolej” najpopularniejszy z poetów poznańskich ROMAN WILKANOWICZ.

W kilku wierszach

Katastrofa kolejowa wydarzyła się na dworcu w Lemathe (Westfalia). Kierownik pociągu został zabity, dwóch maszynistów i dwóch podróżnych odniosło ciężkie rany.

Z wzięcia z Essen zwolniono na podstawie amnestji 100 osób. 50 z nich nie chciało opuścić więzienia oświadczając, że tutaj mają przynajmniej co jeść i spać, a na wolności będą mrzeć głodem.

Rozejm polityczny, wprowadzony w Rzeszy dekretem prezydenta Hindenburga, zakończył się z nowym rokiem Partie przystąpiły natychmiast do gwałtownej agitacji. Z wielkim zaniepokojeniem oczekuje się w Niemczech decyzji konwentu seniorów co do zwolnienia Reichstagu. Kraja też pogłoski, że secesjonista z partii Hitlera, Grzegorz Strasser, ma wstąpić jako wicekanclerz do gabinetu Schleichera. Mówi się, że za tą koncepcją wypowiada się około 40 posłów narodowo - socjalistycznych.

Nietylko w Berlinie, ale i na prowincji w Niemczech, wieczór sylwestrowy miał krwawy przebieg. Zależała miły charakter polityczny. Ogółem zabito 12 osób a kilkanaście raniono. W Ahler (Westfalia) syn zabił ojca, który usiłował pobić pozostałych członków rodziny. — W Nowym Jorku zaś w noc sylwestrowa postradło życie 65 osób.

Żądanie wydania morderców kanclerzów hitlerowca Rentscha skierował do rządu włoskiego niemiecki urząd spraw zagranicznych. Jednocześnie do sejmu saskiego wpłynął wniosek, domagający się uchylenia imunitetu posła hitlerowskiego Bennekego, oskarżonego o współudział w zamachu.

O radju i złodziejach

Historja prawdziwa

Wszystko już było ułożone. „Dziobaty” miał stać na czatach z „rudym Frankiem”. Dla odwrócenia uwagi wymyślili dla siebie role ulicznych sprzedawców książek.

Do „Kulawego”, „Józefa Kieszki” i Więckowskiego należało dostać się do mieszkania. Placówka była do wzięcia. W domu nie było nikogo. Powiadomili ich o tem „Walek Kanciarz”, który zawarł znajomość z Franią, służącą państwa domu, i umówił się z nią tego wieczoru do kina. Uradowana miłą propozycją Frania skorzystała z nieobecności państwa i chętnie przyjęła zaproszenie.

— Zanim państwo wróca z brdga będą już przedtem z powrotem, prawda, panie Waluś?

— Rozumie się! Odstawiam pannę Franię na czas. Wielka rzecz — dziura się w niebie nie robi, że dom na godzinę zostanie sam.

To potwierdzenie do reszty uspokoiło sumienie Frania.

Gdy wyczekawszy chwilę, kiedy tamtych dwoje wyszło na ulicę, trzech złodziei w jednej sekundzie znaleźli się na górze i w sprzyjających warunkach ciszy i półmroku na korytarzu poczęli dobierać się do zamku. Robota szła im sprawnie. „Kulawy”, pilnując „linji” na trzecim piętrze, nie sygnalizował ani razu niebezpieczeństwa.

Wreszcie drzwi się uchylily, wsunęli się do przedpokoju, nastuchując. Ciska. „Kieska” zrobił jeden krok naprzód, ale w tej samej chwili przystanął niepewny. Z sąsiedniego pokoju dochodził odgłos rozmowy. Wydało im się to podejrzanym. Zatrzymali się. Mogli teraz wyraźnie wyłowić słowa.

— Mój drogi, jesteś zbyt lekkomyślny, chcąc zostawić dom bez dozoru. Zapomniałeś już chyba jak było dwa lata temu z moimi karakulami?

— To ty, moja droga, a nie ja zapomniałaś o naszym najnowszym urządzeniu. Przecież ten środkowy, niewyróżniający się a ruchomy kwadrat posadził w przedpokoju pod naporem ciężaru, na skutek instalacji elektrycznej, sygnalizuje u dozorczy o niebezpieczeństwie. Robi się wtedy alarm, zamyka się brame i mamy ptaszków w pułapce. Załączylem już kontakt.

Strach chwycił złodziei za gardło. Nie słuchali dalej. Byłoby zdażyć tak uciec, aby nie nastąpić na ten kwadrat.

— W nogi! Józku!

Jakież było przerażenie i zdziwienie Frania, kiedy zastała po przyściu drzwi frontowe otwarte. — Złodzieje! Jednak zdumienie jej było bezgraniczne, gdy zauważyła zupełnie ład w mieszkaniu, szafy i biurka niepozwierane, wszystko w porządku, tylko w drugim pokoju z niezamkniętego przez nią głosnika radiowego rozlegały się dźwięki muzyki w całym mieszkaniu.

I ten właśnie głosnik był obrońcą mieszkania. Przed chwilą bowiem nadawane było słuchowisko — „Złodziej w pułapce”, którego dialog wzięli złodzieje za autentyczną rozmowę właścicieli.

Trzeba dodać, że historia powyższa jest najzupełniej autentyczna.

Z Niemiec do Rosji na gape

Kępno. (PAT.) Z Wielunia donoszą, że na dworcu w Radomsku zatrzymany został pewien osobnik, zdradzający żywy niepokój. Policja zainteresowała się tajemniczym pasażerem i stwierdziła, że nie posiada on biletu kolejowego. Przesłuchany zeznał, że pochodzi z Rosji z gubernji Tambowskiej i że wraca z Niemiec do rosyjskiej ziemi. Jako żołnierz armji gen. Simonowa, która jak wiadomo Niemcy w roku 1914 przy jeziorach mazurskich rozbili, dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w Niemczech aż do ostatnich dni, jednak marzył ciągle o kraju i wystarawszy się o wizę wjazdową do Rosji przybył bez biletu kolejowego aż do Radomska. Tam zatrzymano go i po wylegitymowaniu zaopatrzone w środki pieniężne a następnie odesłano do Rosji.



KRÓL BORYS WŚRÓD STUDENTÓW.

W uroczystości otwarcia roku akademickiego na uniwersytecie w Sofji wziął udział król Borys. Na rycinie widzimy go wśród studentów.

TĘTNO DNIA.

Jubileuszowe rozważania Ildelfonsa

Ildelfons ma głowę przewiązaną ręcznikiem i leży w łóżku.

— Oto — powtórza do mnie — skutki, gdy się kto zbyt przejmie jubileuszem... Taki Dziennik, proszę ja cię, wychodzi sobie 74 lata i nic... Wszystko jest w porządku i nikt nie ma nic przeciwko temu. Ja wychodzę sobie raz do roku na Sylwestra, wracam do domu przykładnie w niedzielę, i oto popatrz...

Twarz spuchnięta, oczy podsińczone, obraz nędzy i rozpaczy.

— Oto, jak mnie żona urządziła... Za... wychodzenie... P-yk.

Kronika

styczeń

4

środa

Kalendarz rzymsko-katolicki
Środa Tytusa b., Rygoberta
Czwartek Telesfora p. m.

Kalendarz słowiański
Środa Dobromir
Czwartek Wlastybor
Słońce: wschód 7,44
zachód 15,37
Księżyc: wschód 11,21
zachód 0,52

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o g. 7 rano temp. powietrza umiarkowana + 1° C pochmurno. Wiatr południowo-wschodni. Ciśnienie atmosferyczne wysokie 763 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa + 1° C, najniższa 0°. Stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych donosi, że poziom Warty dziś rano wynosił 8 cm.

DYŻURY NOCNE APTEK.

ŚRÓDMIESCIE: Apteka Sapieżyńska — pl. Sapieżyński 1
Apteka „Pod Eskułapem” — pl. Wolności 13; Apteka Chwaliszewska — Chwaliszewo 76; Apteka „Pod Złotym Lwem” — Stary Rynek 75.

ŁAZARZ: Apteka „Przy Parku Wilsona” — Marszałka Pocha 47.

JEŻYCE: Apteka „Pod Gwiazdą” — Kraszewskiego 12.

WILDA: Apteka „Pod Koroną” — Górna Wilda 61.

SOLARZ: Apteka na Solcu — Marowiecka 12.

STAROLEKA: Apteka Staroleka — Staroleka 83.

GÓRCZYN: Apteka Górczyna.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — wtorek.

18.00 — Okr. Zw. Emerytów Państw. Wdów i Sierot, u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.

16.00 — Tow. Restauratorów w „Boulevard” — pl. Nowomiejski 5.

19.15 — Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej, w domu Król. Jadwigi.

19.30 — Polski Zw. Zaw. Buchalterów — Rzeszowszczyzna, Buchalterów — Bilanistów R. P., pl. Wolności 2.

19.30 — Zw. Rezerwistów R. P. Kolo I u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.

Jutro — środa.

18.00 — Kolo Szachowe H. C. P., G. Wilda 180 (Kasyno).

18.30 — Stow. Oficerów w st. spoczynku, w sali Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego, pl. Wolności 9.

18.30 — Rada miejska, w Ratuszu.

19.30 — Stow. Pań Konfektyni, wieczór wigilijny w sali O. O. Jezuitów.

20.00 — „Sokol” (Śródmieście), w sali św. Marcina 65.

30.00 — Kolo Przyjaciół Harc. i Drużyny Lotniczej, w szkole IX wydz. ul. Berwińskiego.

Nabożeństwa.

19.00 — Sod. św. Piotra Klawera w kościele OO, Franciszkanów.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Wtorek — „Dorina”

Środa — „Lakmé” z Bandrowską

TEATR POLSKI.

Wtorek — „Dżimbi”

Środa — „Dżimbi”

Czwartek — „Dżimbi”

Piątek po pol. — „Bellefem Polskie”

Piątek wiecz. — „Dżimbi”

Sobota — „Dżimbi”

TEATR NOWY.

Wtorek — „Spódniczka czy toga”

Środa — Teatr zamknięty.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Wtorek — „Taniec szczęścia”

Środa — „Szukasz szczęścia”

TEATR NARODOWY.

Piątek godz. 15 — „Krzyżacy”

Piątek godz. 17.30 — „Urwis”

Piątek godz. 20.30 — „Ogniem i Mieczem” (w Kórniku).

Niedziela godz. 15 — „Krzyżacy”

Niedziela godz. 20.30 — „Ogniem i Mieczem” w Buku.

CYRK „OLYMPIA”

Codziennie przedstawienia o godz. 20.15. W środy soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 16.15 i 20.15. Ceny miejsc od 70 gr.

Kina Apollo i Metropolis

to: rekord

taniaści i dobrych programów

W KINACH.

APOLLO — „Blond Venus”

AURORA — „Scotland Yard”

COLLOSUM — „Zemsta Chinczyka”

CORSO — „Pochodnia” oraz „Legion Walecznych” z Ken Maynardem.

METROPOLIS — „Dobroczyńca ludzkości”

MUZA — „Hrabia Cagliostro”

ODEON — „Student z Pragi”

OAZA — „Pogromcy przestworzy”

ORZEL — „Król stepów”

RENAISSANCE — „Wesoly pechowiec”

ROXY — „Mała awantura”

SŁONCE — „Kobieta z Monte Carlo”

SFINKS — „Grzesznica bez winy” — Joan Crawford

TECZA — „Pokusa” — Greta Garbo

WILSONA — „Na zachodzie bez zmian”

Wielki pokaz drobnego inwentarza odbędzie się w Poznaniu z początkiem lutego b. r.

Związek Hodowców gołębi pocztowych, drobiazgo, gołębi rasowych i zwierząt futerkowych urządził w Poznaniu, za przykładem lat ubiegłych, wielki pokaz drobnego inwentarza od 2-go do 5-go lutego b. r. w hali Targów Poznańskich. Najlepszym eksponatami będą przyznane nagrody: pieniężne, pamiątkowe, medale i t. d.

Bardzo byłoby pożądanym, aby w pokazie wzięło udział jaknajwięcej hodowców z całej Polski. Musimy jednak wykazać, że hodowla drobne-

go inwentarza u nas stale dąży naprzód i niedługo jest świetnych rezultatów, do jakich doszły pierwowzorem hodowle zachodnioeuropejskie.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Komitetu Pokazu, pod adresem: Leszczyński, ul. Patrona Jackowskiego 3, m. 2. najpóźniej do dn. 22 bież. mies. a Komitet niezwłocznie wyśle odpowiednie deklaracje oraz wszelkie szczegóły dotyczące przewozu eksponatów, kosztów i t. d.

Jeszcze w sprawie redukcji urzędniczych w magistracie poznańskim

Jak już podawaliśmy magistrat miasta Poznania od 1 stycznia 1933 r. zwalnia z pracy około 150 pracowników i urzędników. Redukcje mają nastąpić wskutek przymusowych ograniczeń budżetowych. Pewien odłam prasy z tego powodu odrzuca pozwolenie sobie zrzucić winę na rząd i tłumaczyć zarządzenia magistratu podobnymi stosunkami w Warszawie.

Zapomnianno jednak, że w Warszawie, gdzie aparat urzędniczy był nadmierny, redukcje

urzędników i pracowników pociągnęły również... redukcje plac dyrektorom przedsiębiorstw miejskich.

Jak nam donoszą z Warszawy, obecnie zawierane są nowe umowy z dyrektorami. Największa pensja wraz z dodatkami (świadczenia, premie, tantiemy etc.) nie będzie przekraczała 3400 zł. miesięcznie.

Czy w Poznaniu również magistrat ustosunkował się podobnie do plac dyrektorskich?

Józef Węgrzyn na scenie Teatru Narodowego

Jak nas informują energiczni dyrektorzy Teatru Narodowego udało się pozyskać na gościnne występy znakomitego artystę warszawskiego Teatru Narodowego Józefa Węgrzyna. Występy gościnne rozpoczyna znakomity gość Don Juanem Tenorio Zorilli w której to kreacji podbił serca całej Polski. Prócz wyżej wspomnianej kreacji zobaczymy jeszcze Węgrzyna w świetnej komedii nowoczesnej, której tytuł jest jeszcze tajemniczą dyrekcją. Poza występami w Poznaniu planowane jest tournée artystyczne po większych miastach Wielkopolski, dzięki temu nasza

provincia będzie miała nieledwa biesiadę artystyczną. Występy Węgrzyna rozpoczynające się w lutym będą zapożyczaniem szeregu występów najlepszych mistrzów słowa sceny polskiej. Dekoracje przygotowuje utalentowany artysta malarz A. Makarewicz.

Drugą taką rewelacją to występy doskonałej rewii z Warszawy z królem komików Sepolińskim i Sokołowską na czele.

Jak z tego widzimy, nowy rok dla Teatru Narodowego rozpoczyna się pod „dobrymi gwiazdami”.

Przed sądem doraźnym

stanie groźny bandyta Bartoszewski Wstęp na salę rozpraw tylko za bile am

Jak już donosiliśmy na dzień 10 bm. w Sądzie Okręgowym wyznaczona została rozprawa w trybie postępowania doraźnego przeciwko groźnemu bandycie Bartoszewskiemu, który w godzinach popołudniowych dnia 16 grudnia wdarł się do mieszkania właścicielki kamienicy przy ul. Podgórznej 10a 75-letniej p. Anieli Twardowskiej.

Bandyta ostrym narzędziem poranił ciężko p. Twardowską i służącą jej Modrą, poczem zabrał się do plądrowania mieszkania. Na jego nieszczęśliwe obydwoje poranione kobiety zdołały ostatkiem sił wybiec z mieszkania i zaalarmować mieszkańców kamienicy.

Przybyła na miejsce zuchwałego napadu policja zdołała pochwycić zbrodniarza.

Sprawa napadu 43-letni Hieronim Bartoszewski, z zawodu blacharz, pozostał dłuższy czas bez pracy Z Sierakowa przybył do Poznania do swej siostry i tu począł

planować napad na jakieś mieszkanie. Przez tydzień Bartoszewski przeprowadzał inwigilację mieszkań, szczególnie słabo zamieszkałych. Wybór padł na mieszkanie p. Twardowskiej.

Zbrodniarzowi, który stanie przed sądem doraźnym grozi kara śmierci.

Skład Trybunału stanowić będą: przewodniczący prezes S. O. dr. Kornicki oraz wotanci: wiceprezes S. O. Sosniński i sędzi dr. Cyprjan.

Osoby, chcące przebywać na sali rozpraw muszą się uprzednio zaopatrzyć w bilety wstępu, których ilość jest ograniczona.

Sekretariat Sądu Okręgowego przyjmować będzie zgłoszenia na bilety w dniach 5 i 7 bm. w pokoju 63 między godz. 11—12 odbierać bilety będzie można w tym samym czasie dnia 9 bm.

Radio

Środa, dnia 4 stycznia 1932 r.

Poznań — 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy), 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej, 13.05 Koncert gramof., 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej, 14.10 Komunikaty gospod. roln. 14.15 Kwadrans Tow. Ziemiaków Wielkopolskich, 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy), 17.00 Odczyt dla nauczycieli muzyki (tr. z Warszawy), 17.30 Płyty gramof., 17.40 Odczyt (tr. z Warszawy), 17.55 Pogadanka z dziećmi „Wujcia-Czesia”, 18.20 Płyty gramof., 18.30 Przegląd czasopiśm., 18.45 Genezja filozofii nowożytnej, 19.00 Nadprogram, 19.28 Sygnał czasu, 19.30 Felieton literacki (tr. z Warszawy), 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy), 20.00 Muzyka lekka (tr. z Warszawy), 21.05 Dod. do Pras. Dziennika Radi. (tr. z Warszawy), 21.35 „Na widnokręgu” (tr. z Warszawy), 21.50 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego (tr. z Warszawy), 22.55 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polic., 23.10 Muzyka taneczna — zegar z wieży ratuszowej.

Warszawa — 12.10 Płyty gramofon., 15.35 Program dla dzieci: a) opowiadanie Z. Rabiejski „Zegar z jadalnego pokoju”; b) obrazek E. Zaremby „Jak bury kotek Jezuska usił”: 16.00 Płyty gramof., 16.40 „Zwrot ku romantyzmowi w twórczości Sienkiewicza”, 17.00 Audycja dla naucz. muzyki w szkołach ogólnokształcących, 17.30 Komunikat hydrograficzny, 17.40 „Władomostwo z ruchu społecznego zagranicą”, 18.00 Muzyka lekka 19.20 „Skrzynia Poczta Rolnicza”, 19.30 Felieton literacki — „Życie literackie”, 19.45 Pras. Dzienn. Radiowy, 20.00 Muzyka lekka, 21.00 Władomostwo sportowe, 21.10 Pieśni Fr. Schuberta, 21.35 „Na widnokręgu”, 21.50 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego, 23.00 Muzyka taneczna.

Nowe przepisy policyjne

Wobec scentralizowania spraw meldunkowych w Wydziale Ewidencji i Ruchu Ludności, którego biura mieszczą się przy Placu Sapieżyńskim 9, Magistrat stoł m. Poznania pódaje za naszym pośrednictwem do publicznej wiadomości, że poczynając od Nowego Roku urzędujący przy każdym Komisariacie P. P. w godz. od 8—12-tej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt urzędnik meldunkowy przyjmie tylko meldunki domowe oraz meldunki osobiste osób podlegających powszechnemu obowiązowi wojskowemu, a nadto aż do odwołania wystawiać będzie świadectwa oględzin zwłok.

Wszystkie inne sprawy przejmie wspomniany Wydział Ewidencji i Ruchu Ludności, a jeżeli chodzi o sprawy kart i tabliczek rowerowych oraz świadectw pochodzenia zwierząt, Wydział Administracji Ogólnej przy Placu Sapieżyńskim nr. 9, i p. tr.

Istniejące w Główniej Staroście i Winiarach Komisariatu Magistratu zatrzymana w interesie wygody mieszkańców tychże dzielnic dotąd posiadające kompetencje i nadal załatwiać będą wszystkie dotychczasowe sprawy.

Magistrat — Wydział Ewidencji i Ruchu Ludności przy tej sposobności zaznacza, że obustrznie kontrolę prawidłowego i przepisowego meldowania osób; należy więc celem uniknięcia konsekwencji prawnych przestrzegać ściśle postanowień przepisów meldunkowych.

Wycieczka polska na obchód 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia

W porozumieniu z J. Em. ks. Arcybiskupem Innitczem i Głównym Wiedeńskim Komitetem obchodu dwustupięćdziesiątej rocznicy odsieczy Wiednia zlecił J. Em. ks. Kardynał Prymas organizację oficjalnej polskiej wycieczki na obchody wiedeńskie swojej Kancelarii Przybocznej, która przeprowadzi wszelkie pertraktacje z władzami rządowymi celem uzyskania paszportów. Uroczystości wiedeńskie odbędą się od 5 do 10 września i zakończą się wielkim nabożeństwem na Kahlenbergu.

Podniosła gwiazdka pocztowców

Staraniem Zarządu Kola Miejsowego Zw. Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. w Poznaniu, odbyła się w biurze Związku przy Piekarach 20/21 pierwsza gwiazdka dla wdów i sierot po zmarłych pocztowcach.

Po przemówieniu prezesa Kola p. J. Brombera, nastąpił śpiew sierot „W łóżku leży”, poczem przystąpiono do obdarzania sierot różnymi darami a wdowom wypłacono 230 zł w gotówce. Udarowane wdowy i sieroty dziękowały Zarządowi za jego zabieg, poczem dwie córki p. Mosiężnego, skarbnika Zarządu Okr. wystąpiły z udatnymi deklamacjami. Nakoniec zaśpiewano wspólnie kolendę „A wczoraj z wczorą”. Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się datkami do upiększenia tej podniosłej gwiazdki, składa Zarząd Kola za naszym pośrednictwem jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Jutro „Lakmé” z Bandrowską

Jutro w Teatrze Wielkim oczekiwana z olbrzymim zainteresowaniem opera L. Delibesa „Lakmé” z gościnnym występem p. Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz i tenora K. Czarnieckiego. Kreacja p. Bandrowskiej w „Lakmé” to prawdziwa uczta artystyczna, wielka nasza śpiewaczka partię tę zalicza do swych najlepszych interpretacji śpiewno-scenicznych. Lakmé od szeregu lat w Poznaniu nie wystawiano. Orkiestra pod batutą dyr. Z. Wojciechowskiego.

Odwołanie wycieczki do Białowięzy

Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, oddział w Poznaniu, jest zmuszony odwołać wycieczkę do Białowięzy, która miała wyjechać z Poznania 5 stycznia o godz. 15.10. Do Białowięzy bowiem wyjeżdżają na reprezentacyjne polowanie Prezydent Rzeczypospolitej i Estonii Liczne świątynie przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i sfer rządowych wypełnia wszystkie schroniska. Polowania potrwać do 7 stycznia włącznie. Termin więc wycieczki P. T. K. zostaje z powodu wyższej konieczności odłożony. Nowy termin zostanie ustalony na najbliższym zebraniu Zarządu P. T. K.

Osobiste

Z Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom i tytuł magistra praw uzyskał pp. Mieczysław Edmund Paszkiewicz z Suwałek, w woj. białostockim, Aleksander Woldański z Dobry Małego, w woj. łódzkiem.

Komunikaty

Lokalny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym na miasto Poznań komunikuje, iż w bieżącym tygodniu wydaje bezrobotnym, zakwalifikowanym do zapomocy, bonu na żywność do wybieranych dotychczas bonów obiadowych, na mleko, chleb, kartofle i opał.

Wyższe Studium Języka Francuskiego rozpoczyna drugi trymestr 9 bm. Program wykładów jest następujący: w piątki o godz. 9 wykł. prof. dr. J. Morawskiego p. t. „Les Femmes écrivains du XIX Siècle”. W czwartki o godz. 18 prof. Rolland-Piégué: „Les grandes étapes de l'Histoire de France”. We wtorek o godz. 18 prof. dr. J. Langlade: „Molière” oraz o godz. 19 prof. Rolland-Piégué: „La France sous la Troisième République”. Poza tym odbywać się będą ćwiczenia teoretyczne i praktyczne języka francuskiego pod kierunkiem pp. prof. de Brugière i Rolland-Piégué. Wpisy przyjmują się w sekretariacie kursów (również udziela informacji) ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27, codziennie od godz. 17 — 19 po poł.

Wieczór Mody odbędzie się w czwartek, 5-go bm. o godz. 9-tej w „Adrii”. Pierwszy karnawałowy występ Rewelersów Polskich „Foxton”, którzy na sylwestrowej rewii w „Słońcu” odnieśli duży sukces.

Telegramy i przeżycia T. C. L. prawie 50% tańsze. Od stycznia br. zarząd główny T. C. L. obniżył znacznie cene telegramów TCL i ustalił 25 gr. za sztukę, a 20 gr. hurtownie. Również za wypożyczanie pobierać będzie TCL tylko 5 gr. od obrazka, a za wykłady 40 gr.

Archiwum i Biblioteka Archidiecezji Poznańskiej są w miesiącu styczniu 1933 niedostępne dla publiczności. Otwarcie nastąpi dnia 1 lutego.

Kursy malarstwa na porcelanie prof. Kozłowskiej odbywać się w czwartki od 10.30 — 12.30 i kursy języka francuskiego od 12.30 — 13.30 w lokalu Czytelni dla Kobiet, ul. Kantaka 8/9 II p. W soboty od 6 — 8 kurs malarstwa na porcelanie dla osób nie mogących brać udziału w kursach czwartkowych.

Z Centralnego Związku Zawodowych Ogrodników Oddział Wielkopolski. Roczne walne zebranie połączone z tradycyjnym łaniem opłatka odbędzie się w niedzielę, 8 bm. w lokalu p. Jarockiej o godz. 16-tej.

Of ary na „Caritas”

Ofiary na żywność złożyli: fa Jerzykiewicz — 6 chlebów, p. J. Cegiella — 1 zajac, fa Milachowski — 5 fnt. kakao i 100 fnt. kawy dla Wesoł. Miasteczka, 100 paczek kakao i 100 fnt. kawy na gwiazdkę: Związek Zach. Polsk. Przem. Cukrown., 4 ctr. cukru, fa-a Kalewski — 30 kg makaronu; fa-a Brezcowski — 17 chlebów; fa-a Baranowski 35 strucl; fa-a „Ika” właśc. K. Czajka — 100 paczek wafli fa-a Lettgeber — 50 paczek pierników, p. Roman Werner Chomejce — 30 fnt. jabłek, fa-a Piasecki — kartonik cukierków i 1 kartonik czekoladek.

Pozatem ofiarowano: fa-a Czepczyński 2 skrzynie mydła „Orzeł” i 10 paczek świeczek: fa-a Kreglewski 10 paczek kulek, Księgarnia św. Wojciecha — książki dla młodzieży wartości 100,— zł fa-a „Blask” — 25 kawalków mydła.

Wypadki

Policja aresztowała wczoraj jako poszukiwanego przez Sad Okręgowy w Poznaniu St. Bączkowskiego z Chojnic.

Pożar. W dniu wczorajszym wieczorem pod mostem Kaponiera od strony mostu teatralnego, wybuchł pożar, który powstał od nagromadzonych pod mostem śmieci. Pożar ugasiła straż ogniowa.

W czasie stawiania oporu posterunkowemu w momencie doprowadzenia na komisarjat niejaki Fr. Grzeszkowiak (Żydowska 8) upadł na ziemię i złamał nogę.

Kradzież królików. Zuchwałej kradzieży królików na szkole Fr. Zielińskiego (Kaponiera 13) oraz Marcina Czarnieckiego (Knapowskiego 28) dokonali St. Nowak (Palacza 13), Leon Frankowski (Reymonta 11), Fr. Wilhelm (Górczyńska 21). Opryszków aresztowano.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Dziś i jutro powtórzenie rekordowej komedii węgierskiej S. Zagóna „Dżimbi”, granej codziennie wobec doskonałej wypełnionej widowni Najbliższe „Bellefem Polskie” popołudniu w piątek 6-go bm. W przygotowaniu ostatnia komedia St. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane”.

TEATR WIELKI. Dziś przemila, wesoła i melodyjna opera „J. Gilberta „Dorina”, której premierę, z powodu s. óżnienia w nadejściu materiału orkiestr, odłożono na dzień dzisiejszy. W rolach głównych pp. Leonowicz, Bratkiewicz, Gruszczyński, Rychter, Sendek i Szpingier. Orkiestra pod batutą p. F. Kowalka.

TEATR NARODOWY (Dom Rzemieślniczy). W piątek, 6 bm. 2 przedstawienia o godz. 15-tej grana będzie świetna sztuka historyczna p. t. „Krzyżacy”, a o godz. 17.30 ujrzy światło kinofotów znakomita komedia pełna humoru p. t. „Urwis”. Bilety wcześniej do nabycia w cenie od 49 gr. do 20 zł w firmie A. Szejbrowski ul. Gwarna, a w piątek od godz. 10-tej rano przy kasie w Teatrze Narodowym.

Czwartkowy koncert symfoniczny. Solista wieczoru będzie młody skrzypek wirtuoz Zygmunt Bleier. Koncertem dyryguje młody Amerykanin Ernest Hoffman.

Artur Rubinstein

koncertuje w czwartek w Poznaniu!

Niebywałe zainteresowanie koncertem!

ARTUR RUBINSTEIN, bezspornie jeden z największych pianistów świata, tytan fortepianu, którego każdorazowy występ nawet w największych metropoliach muzycznych świata stanowi zawsze najwyższą artystyczną sensację — po triumfalnych sukcesach w Moskwie i Leningradzie — przybywa z okazji występu w Warszawskiej Filharmonii — na jedyny koncert do Poznania i wystąpi w czwartek, dnia 5-go stycznia b. r. w Auli Uniwersyteckiej.

Artur Rubinstein to uznany fenomen muzyczny. Reprezentuje typ artysty, w którym niezwykły rozmach wirtuozowski spłótł się z wielką poezją i głębią tonu. Pianista ten, to istotnie mistrz nad mistrze w całym tego słowa znaczeniu. Panuje nad fortepianem w sposób godny największego podziwu, zna wszystkie arkana gustu i doboru.

Nie więc dziwnego, że Rubinstein podbił w zupełności muzykalną publiczność największych ośrodków muzycznych świata. Program czwartkowego koncertu Mistrza jest niezwykle urozmaicony. Artyst

Walne zebranie Tow. Polsko-Czechosłowackiego wykazało jego owocną działalność na polu zbliżenia bratnich narodów

Onegdaj w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego przy udziale 24 osób.

Po zagaleniu obrad przez prezesa T-wa p. K. Kierskiego powołano wśród oklasków na przewodniczącego zebrania prof. Uniw. Dr. Peretiatkowicza, dyrektora W. S. H., poczem dyr. Korzeniewski odczytał protokół z poprzedniego walnego zebrania.

Następnie zgodnie z porządkiem obrad prezesa Towarzystwa p. Kierski wygłosił nie bez wzruszenia piękne przemówienie obrazujące roczną działalność ustępującego zarządu. Praca Towarzystwa skoncentrowała się na konsolidacji organizacyjnej, która doprowadziła, że w roku sprawozdawczym liczba członków czynnych powiększyła się o 132 do liczby 262, z samych składek członkowskich zebrano 1337 zł i stan kasy w dniu wczorajszym wykazał saldo w kwocie 700 zł na rachunku w Banku Cukrownictwa. Posiedzeń zarządu w ciągu roku odbyło się 7. Działalność Towarzystwa szła w kierunku wytkniętym przez statut, tj. w zakresie kulturalnym i gospodarczym. Praca Towarzystwa znalazła oddźwięk w społeczeństwie wielkopolskim, które uważa współpracę z Czechosłowacją za konieczną z racji na wypływające z niej doniosłe cele polityczne. Towarzystwo nawiązało kontakt z kółkami Czechosłowackim na W. S. H.

Prezes Kierski z uznaniem podkreślił olbrzymie zasługi współtwórcy T-wa prof. Ignacego Hanusa, który prowadził także kursy języka czeskiego w Gnieźnie. Odczytów urzędowało Towarzystwo w ciągu roku 6 w tem 4 prof. Hanusa. Przed mikrofonem „Radia Poznańskiego” odbyły się 4 manifestacje przyjaźni i zbliżenia polsko-czechosłowackiego. W zakresie działalności gospodarczej Towarzystwo nie osiągnęło żadnych rezultatów, a ograniczyło się jedynie do inicjatywy założenia w Poznaniu Izby handlowej polsko-czechosłowackiej. Towarzystwo kierowało umiejętnie pracami Związku Stowarzyszeń P.-Cz. i urzędowało w dniu święta narodowego CSR, z dużym sukcesem akademie. W maju roku 1933 Towarzystwo obchodzić będzie

10-letni jubileusz istnienia, w związku z czem zapewniło już sobie współpracę Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich.

Ciekawe wywody prezesa Kierskiego uzupełnił prezes Komisji rewizyjnej mecenas Przystaszewski, wnosząc o udzielenie zarządowi absolutorium i wyrażając prezesowi Kierskiemu gorące podziękowanie za pełną trudów i poświęcenia pracę.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu nikt głosu nie zabierał. Na wniosek ustępującego zarządu wybrano ponownie dotychczasowy zarząd jednogłośnie w następującym składzie. Zarząd: prof. dr. Grabowski, prof. Hanus, prezes Kierski, dyr. dr. Konopiński, dyr. Korzeniewski, radca Ruciński, poseł dr. Surzyński. Rada: prof. Jurasz, ks. kan. Majkowski, prez. Naruszewiczowa, sekr. Kons. Swoboda, Komisja Rewizyjna: mec. Przystaszewski, szamb. dr. Sławski, dr. Żółtowski.

W wolnych głosach przemawiał prof. Nowowiejski, domagając się by w Poznaniu wystawiono nareszcie nową operę czeską; krytykował w sposób b. ostry działalność Magistratu m. Poznania w zakresie koncertów symfonicznych, na których nie grano utworów czeskich, ani nie występował żaden czeski solista. „Nie muzykalny — mówił mówca magistrat napycha stale tylko kieszenie licznymi ściąganych na koncerty symfoniczne solistów żydów i Niemców, naszych największych wrogów”.

Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący prof. dr. Peretiatkowicz rozwiązał zebranie.

Na marginesie wczorajszego zebrania zaznaczyć należy duży postęp w rozwoju Towarzystwa w porównaniu z latami ubiegłymi, niemniej jednak Towarzystwo nie wniosło do współpracy między oboma narodami żadnych praktycznych momentów.

Cały związek stowarzyszeń polsko-czechosłowackich wiele nauczyć się może pod tym względem od pokrewnych organizacji po czeskiej stronie granicy. Czas już przejść jednak z momentów uczuciowych do momentów konkretnej twórczej pracy na polu wzajemnego zbliżenia.

Sport



HOPMAN BIJE VINESA.

W zawodach tenisowych Australia — Ameryka, które się odbyły w Melbourne pobił znany australijski mistrz rakietki Hopman mistrza Wimbledonu i Stanów Zjednoczonych Vinesa.

BOCHEŃSKI ZAATAKUJE REKORD POLSKI NA 100 M. Dnia 6 bm. odbędą się w krytej pływalni Oficerskiego Yachtklubu międzyklubowe zawody pływackie, organizowane przez Delfin Udział w zawodach weźmie m. in. Bocacheński, który zaatakował rekord Polski w 100 mtr. Próba ta wobec doskonałej formy Bocacheńskiego ma duże widoki powodzenia.

Saramint zapobiega grypie

203-1

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY BERLINSKIEJ W KRYNICY.

Wczorajsze wieczorne spotkanie Brandenburger Eislauf Verein przeciwko B. K. E. (Budapeszt) zakończyło się wynikiem 3:0 na korzyść Berlina. Sensacyjne zwycięstwo drużyny berlińskiej nastąpiło dopiero w 10 min. dogrywce, gdyż normalna gra miała wynik bezbramkowy 0:0. Węgrzy wystąpili do meczu ze swoim najlepszym graczem Minderem. W czasie meczu Węgrzy mieli nawet więcej szans od Berlińczyków. Dopiero w przedłużeniu meczu nastąpił zwrot. Najlepszymi z Niemców byli Kaufman, Herker i George. Wśród Węgrów Miklosz i Minder. Sędziował p. Sachs. Widów Węgrów 2.000 osób. Do finału wchodzi drużyna Brandenburger E. V. (Berlin) i W. E. V.

WARTA — LECHJA 6:0.

W sobotę rozegrany został na „Przedpaku” kwalifikacyjny mecz hokejowy o wejście do kl. A. pomiędzy Wartą a Lechią. Zwyciężyła Warta zdecydowanie 6:0 (1:0, 0:0, 5:0). Do wysokiej przegranej Lechii przyczynił się głównie słaby bramkarz, który w ostatnich 7 min. gry w III tercji przepuścił 5 bramek. Bramkami podzielił się: Urbański, Sobkiewicz, Karasiewicz i Leśniak. Sędziował p. Pautsliara.

Niedział — mecz o mistrz. A klasy: AZS — Warta nie odbył się z powodu odwilży.

CRACOVIA OSTATECZNIE MISTRZEM POLSKI

Jak wiadomo, zarząd główny Ligi odrzucił protest Czarnych w sprawie odebranych im 7 punktów. Czarnym pozostało jeszcze prawo odwołania się do P. Z. P. N. Przed kilkoma dniami minął już termin złożenia odwołania. Czarni go jednak nie wnieśli. Wobec tego wydział gier i dyscypliny PZPN uznał sprawę za ostatecznie załatwioną.

Tabela ligowa została zweryfikowana. Mistrzem ogłoszono Cracovię, wicemistrzem Pogoń. Do klasy A spada Polonia. (PAT).

Wandalizm band złodziejskich

Karęgodne wycinanie drzew w lasu za cytadela

Otrzymujemy następujące pismo:

„W związku z notatką Poznań, miastem ogrodów”, ogłoszoną na stronie 32 „Dziennika Poznańskiego” z dnia 1 bm., działalność Dyrekcji Ogrodów Miejskich zasługuje na uznanie.

Pozałowania godziwie natomiast jest fakt, że lasy za cytadela, który należy do jednego z najpiękniejszych miejsc miasta Poznania, zlodzieje niszcza w sposób zastraszający.

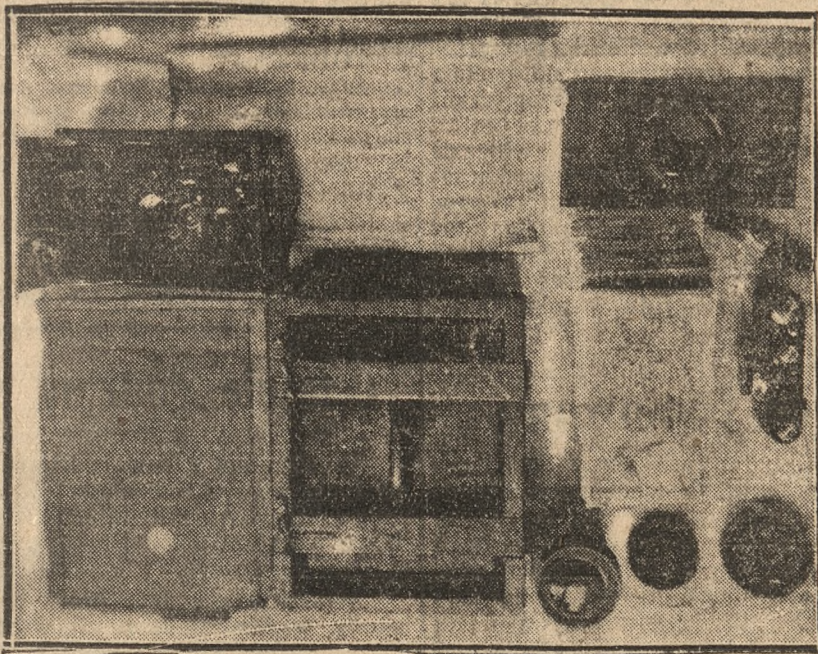
W roku ubiegłym drzewostan tego lasu zmniejszył się o ca 50%. Kradzieży drzew, obecnie nawet już przydrożnych, nie można usprawiedliwiać samą niedzą i bezrobociem ludzi, ponieważ widocznie zorganizowały się tam całe szajki złodziejskie, które tym drzewem uprawiają handel i rze-

komo sprzedają je pewnemu kołodziejowi przy szosie obornickiej.

Ponieważ w tej sprawie doniesienia moje do Policji Państwowej oraz Dowództwa O. K. VII nie odniosły skutku, że kradzież odbywa się na większej skali, a przechodząc dziś w godzinach przedpołudniowych policylem na przestrzeni od szosy obornickiej do Wlkp. Szkoły Tresury Psów 15-cie drzew świeżo ściętych, proszę o ewentualne poruszenie sprawy, aby miarodajne czynniki nie się zainteresowały i położyły kres złodziejstwu mienia publicznego.

Na życzenie mogę udzielić szczegółowych wyjaśnień.

Leon Winarski, asesor Izby Skarbowej



Jak donosiśmy, policja poznańska wpadła w ostatnich dniach na trop doskonałe zorganizowanej szajki fałszerzy banknotów. W laboratoriach tej szajki znaleziono aparaty fotograficzne i liczne przyrządy służące do fałszowania banknotów oraz kilka sztuk już wykonanych fałszyków, opiewają-

cych na 100 zł. Fałszerze zdołali puścić w obieg kilka tylko sztuk fałszyków w Poznaniu i Gnieźnie.

Zdjęcie nasze przedstawia laboratorium fałszerzy.

Uroczystość gwiazdkowa w 27 szkole powszechnej na Winiarach

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy 27 szkole powsz. na Winiarach urządzono gwiazdkę dla biednych dzieci bardzo dodatnim wynikiem. Uroczystość zgaił prezes Komitetu p. Skrzypczak piękna przemowa, zwracając uwagę na trudne warunki przy urządzaniu gwiazdki, która jednakże dzięki ofiarności obywatelstwa m. Poznania Komitet miał możliwość urządzić i obdarować wszystkie najbiedniejsze dzieci, których szkoła liczy prawie 250. Uroczystość została uroczystą deklamacjami i odegraniem sztuki p. t. „Stajenka” przyczem przy blaskach choinki i dźwiękach orkiestry oraz śpiewie kolend obdarowano dzieci ciepłą bielizną i łakociami. Przy zakończeniu uroczystości podziękował prezes w imieniu Komitetu wszystkim tym, którzy wprzyczynili się do uświetnienia uroczystości bądź to przez danie datków, bądź też swą współpracą.

Z Tow. Ziemiaków

W środę, dnia 7. 12. 1932 odbyło się w Gnieźnie w auli Szkoły Handlowej uroczyste otwarcie wystawy obrazów ze zbiorów prywatnych, urządzonej przez Gnieźnieńskie Koło Ziemiaków i Związek Pań Domu. Dochód wystawy przeznaczony na gwiazdkę dla biednych dzieci w ochronie św. Wojciecha.

Otwarcia wystawy dokonał J. Eksceleńca Ks. Biskup Laubitz w obecności licznych przedstawicieli władz, urze-

dów, szkolnictwa, wojska i społeczeństwa oraz Komitetu Wystawy.

J. Eks. Ks. Biskup przybył w otoczeniu duchowieństwa, witany przez przewodniczącego Komitetu p. A. Brzeską z Mierzewa.

J. Eks. Ks. Biskup wygłosił dłuższe przemówienie, podnosząc wysokie znaczenie kulturalne wystawy. Ile bowiem dzieł sztuki, znajdujących się w posiadaniu prywatnym, nie może służyć sprawie publicznej. Wystawa ta jest również dowodem kultury i zamilowania artystycznego tak miasta, jak okolicy. Dalej wyraził Ks. Biskup swe uznanie dla praktyczności i inicjatywy pań komitetowych. Gdy inni zbierają tylko składki dla biednych, nie dając nic wzajemnie, to organizatorki tej imprezy ofiarują za drobny datkę na cel tak sympatyczny piękny ekwiwalent, udostępniając cenne dzieła sztuki najszerzszemu warstwowi społeczeństwa. Zapraszając gości do zwiedzenia wystawy, przeclina J. Eks. Ks. Biskup tradycyjnie wstęga.

Wystawa przedstawia się bardzo interesująco. Eksponaty umieszczone umiejętnie i gustownie.

Z wybitnych malarzy pozyskano dzieła, że tylko wspomnę: J. Matejki, Jul. Kossaka, Wojciecha Kossaka, Jacka Malczewskiego, Szańkowskiego, Vlast. Hofmana, Wywiórskiego, Galki, Pałata, Stachewicza, Wyczółkowskiego, Augustynowicza, Wodzinowskiego, Wodzińskiego, Tondosa, Popiela, Hulewicza, Fabjańskiego i wielu, wielu innych. Poza tem zaznaczyć wypada kilkadziesiąt dobrych sztuczów i bardzo ciekawy zbiór autografów wybitnych malarzy polskich, własność p. Habera z Koldrabia.

Podkreślić także wypada bardzo miłą wspólną pracę Komitetu, którego wszyscy członkowie dali prawdziwy dowód ofiarnej i dużej pracy oraz poświęcenia dla sprawy publicznej.

Ogólne uznanie i radość biednej diatwy będzie im miłą nagrodą za poniesiony trud.

Ruch harcerski

Chlubna przeszłość drużyny „Rejtaniaków”

Uroczysty obchód X-ciolecia XXI P. D. H.

W niedzielę, 18 grudnia XXI. Pozn. Druż. Harc. im. T. Rejtana przy gimn. im. św. Jana Kantego, obchodzili uroczystie dziesięciolecie swego istnienia. O godz. 9,30 na dziedzińcu gimnazjalnym zebrali się oprócz XXI. drużyny, kilka innych drużyn, które dla uświetnienia obchodu wzięły w uroczystości udział. Kilkanaście minut później nastąpił raport, poczem z orkiestrą na czele, drużyny udały się do kościoła pobornardynskiego na Mszę św. Po wysłuchaniu jej odbyła się uroczysta akademie na auli gimnazjalnej. Słowo wstępne wygłosił kier. gimn. Żukowski, w przedmowie swej wskazał na wartość harcerstwa i rolę, polegającą na przygotowaniu Polseć dobrych obywateli, na wzmacnianiu i zachowywaniu wśród młodzieży zdrowia tak fizycznego jak i moralnego. Przemówienie swe zakończył prelegent życząc drużynie pomyślności w pracy. Z kolei chór gimnazjalny odśpiewał kilka piosenek, poczem dłuższe przemówienie wygłosił sędzia S. A. Sommer. Mówca przedewszystkiem wskazał na doniosłą rolę, jaką harcerstwo spełnia w wzajemnym porozumieniu i zbrataniu się narodów, a więc w kwestii, która jest najważniejszą w obecnej dobie.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawozdanie dh. drużynowego Skrzypczaka dotyczące 10-letniego okre-

su pracy drużyny i historii. Otóż drużyna XXI. powstała 13 listopada 1922 r. odłączając się jako pluton od 15 drużyny R. Traugutta (gimn. Marii Magdaleny). Przez mniej więcej pięć lat organizowała się i umacniała wewnętrznie. Po tym okresie wybiła się na czoło drużyn poznańskich, otrzymując klasę A. Praca drużyny jest w ciągu 10-ciu lat bardzo owocna. Najwymowniej świadczy o tem cyfr. Otóż drużyna urządziła ogółem około 30 obozów, urządzanych we wszystkich stronach Polski. Frekwencja na tych obozach była liczna. Przeciętnie 30 chłopców było 420 dni w obozie (przeszło rok). Obozy więc, będące w harcerstwie najistotniejszym terenem pracy, spełniały w XXI. Druż. zupełnie swoją rolę. Tych kilka uwag może każdego utwierdzić w mniemaniu, że i praca w czasie roku stała na wysokim poziomie i że ogólnie bilans pracy przedstawia się dodatnio.

Dalszą część programu wypełniały deklamacje pojedyncze i zbiorowe, śpiewy oraz artystyczny koncert skrzypcowy braci Rydzewskich. W końcu odbyło się przyrzeczenie ochotników, poczem kilka słów skierował do harcerzy przewodniczący Z. Od. Wiel. dr. Kiedacz. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty. (1)

Opłatek obornickiego hufca harcerskiego odbył się w drugie święto Bożego Narodzenia w szkole powszechnej. W uroczystości wzięło udział około 60 harcerzy i grono przyjaciół harcerstwa (insp. grodzki, b. burm. Marsfeld, sekr. Goleczak, p. Józef Grosman). Uroczystość zgaił stosownie przemówieniem komendant hufca obornickiego p. Matysiak, nauczyciel, wygłaszając następnie dłuższy referat „O obowiązkach harcerstwa w czasie kryzysu”. Następnie składał harcerstwu życzenia pp. insp. Gudzki, b. burm. Marsfeld i p. Miękus z Czarnkowa. Uroczystość zakończyły popisy muzykalno-wokalne harcerzy poszczególnych drużyn. Biorący udział w uroczystości dawni harcerze obornickie postanowili utworzyć koło byłych harcerzy przy hufcu. (o.i.)

Zabawa harcerska I. drużyny żeglarskiej im. Jana z Kolna w Obornikach odbyła się również w drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 20-ej w sali p. Kłosowej. Bawiono się ochotczo do 3-ej rano. Wśród gości zauważono pp. ref. Karasiewicza, burmistrza Kühna, p. majora Kruskiego, doktorów Rucińskiego i Narczyka i insp. grodzkiego. (o.i.)

Harcerski Wieczór Wigilijny urządzany rok rocznie staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Nowym Tomysku zgromadził w sali „Kresowianka” miejscową Rodzinę Harcerską, składającą się z 130 członków, rodziców i gości. Przy rozpalonej choince wieczór otworzył przemówieniem p. Kier. szkoły W. Wydra, podnosząc wzniosłą ideę harcerską, opierającą się na 10 prawach harcerskich, witając zarazem starostę p. Dr. Cichowskiego, rodziców i

młodzież harcerską. Również byli obecni p. burmistrz Koneczny, ks. prob. Cwiejkowski, przew. R. M. p. dyr. Janiewicz, dr. Skalski, przew. K. P. H. dyr. Fabrowski i inni. Z kolei przybyła z Poznania instruktorka odebrała przyrzeczenie od żeńskiej drużyny harc., które zakończono odśpiewaniem „Roty”. Następnie przemówił ks. Proboszcz, życząc Rodzinie Harcerskiej pomyślnego rozwoju i założenia hufca. W dalszym ciągu nastąpiły popisy drużyn, odegrano przedstawienie, komedię, śpiewano kolendy i piosenki harcerskie. Nader piękna deklamacja „Zawisa Czarny” wygłosił druż. Marceli Pohl, zdobywając ogólne brawa. Piękną tę uroczystość zakończono odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. (ni)

Ze Staroleki. Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy odbędzie się w szkole powszechnej przy ulicy św. Antoniego 42 w sobotę, dnia 14 stycznia 1933 r. o godz. 16-ej. Na porządku obrad wybór delegatów na Zjazd Walny Harc. Wlkp.

Nowy numer „Czuł Ducha”. Tuż przed świętami wyszedł z druku ostatni numer Czuł Ducha na rok 1932. Numerem tym zamknęła redakcja VI-ty rocznik tego war tościowego pisma starszej młodzieży harcerskiej. Numer gwiazdkowy zawiera szereg ciekawych artykułów, między innymi na szczególną uwagę zasługuje: „Na nowych drogach kultury Polskiej”, który kończy cykl wiadomości o Polsce Współczesnej. W dziale konkursów wyróżnia się pięknymi, pociągającymi nagrodami konkurs dla najgorliwszej drużyny w prenumerowaniu Czuł Ducha. (r.)

Dnia 2 stycznia 1933 zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami szcra najdroższa matka i babka ś. p.

Nepomucena z Chrzanowskich Wincetowa Chrzanowska

rzeżywszy lat 84.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w czwartek o godzinie 9,30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej przy ul. Focha

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 3-ciej z domu żałoby przy ul. Wyspiańskiego 11, o czem zawiadamiała pogrzeźni w głębokim smutku

córki, synowie, synowe, zięć i wnuki

Poznań, dnia 2. I. 1933.

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal” Poznań, Towarowa 25

207g

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z TRZEMESZNA.

Z pracy Z. P. O. K. W piątek, 23. 12. ub. roku urządzona została dzięki staraniom i pracy miejscowego Koła Z. P. O. K. gwiazdka dla najuboższych dzieci naszego miasta. Na fundusz złożyla się kwota ofiarowana przez p. starostę Stepieńskiego z Mogilna oraz kwota ofiarowana przez Magistrat miasta Trzemeszna uzupełniona funduszem Z. P. O. K. Sama organizacja spoczywała na barkach członków Z. P. O. K., które pomimo spóźnionej pory przy projektowaniu imprezy wywiązały się ze swego zadania doskonale. Obdzielonych zostało ogółem 150 dzieci najbiedniejszych rodzin, które otrzymały w podarku oprócz słodczych i pierników także ciepłą bieliznę oraz materiał na sukienki, fartuszek itp. Radość dzieci była ogromna i ze wzruszeniem dziękowały one za podarki, które sprawiły im tyle radości. Zaznaczyć należy, że jest to już druga gwiazdka urządzona przez Z. P. O. K. w Trzemesznie. Pierwszą bowiem urządziły członkinie Z. P. O. K. dla dzieci swych niezmężnych członków, których obdarowano w ilości około 50. Wdzięczne dzieci długo będą to pamiętały członkiniom Z. P. O. K., a szczególnie prezese p. prof. St. Czerwinski.

We Związku Rezerwistów. W ub. sobotę odbyło się w salce p. Brzostowskiego zebranie ogólne członków Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa, ppor. rez. M. Wiśniewskiego. Na zebraniu wygłosił obszerny referat ppor. rez. Kwiatkowski, mówiac o zmianach jakie wprowadził nowy regulamin do służby polowej i w mustrze. W dalszym ciągu obradowano nad wyjazdem do Inowrocławia w dniu 5 i 6 stycznia, w celu wzięcia udziału w uroczystościach poświęconych pamięci poległych w walce o zdobycie Inowrocławia. Związek Rezerwistów wyjechał na uroczystości te razem z Weteranami Powstań Narodowych. Postanowiono również złożyć na grobach poległych powstańców wieniec, który zakupiony będzie wspólnie z Weteranami Powstań Narodowych, celem uczczenia pamięci poległych.

Z JUTROSINA

Akademia. Z okazji 14-letniej rocznicy powstania Wlkp. odbyła się dnia 26. 12. ub. roku msza święta w tut. kościele parafialnym za dusze poległych powstańców, a 27. 12. uroczysta akademja w strzelnicy, którą zagał prezes Związku Weteranów Koła Jutrosin, komisarz straży gran. p. Abryszynski. Deklamacje wygłosili dzieci tut. szkoły powszechnej i to: Ludka Ostrowska, Wita Musielakówna, Janek Tomczak i Stefek Wojciechowski. Deklamacje wypadły nadspodziewanie dobrze, za co należy się podziękowanie kierownikowi szkoły p. Cichockiemu. Wykład o powstaniu Wlkp. którego wszyscy obecni z uwagą wysłuchali wygłosił przodownik straży gran. p. Polowczyk. Powyższą akademię zaszczyli swą obecnością przedstawiciele Magistratu z p. burmistrzem, rady miejskiej z p. przewodn. na czele oraz sadu, wójtostwa, poster. P. P. i obywatelstwa z wszystkimi towarzystwami miasta Jutrosina. Zaznaczyć należy, że komitet organizujący powyższą akademię składał się z członków Związku Weteranów Jutrosin oraz Tow. Powst. i Woj. Z powyższego wynika, że oba towarzystwa współpracują zgodnie i bez jakiegokolwiek antagonizmu nad zorganizowaniem i oświatą wszystkich byłych powstańców. Podczas przerwy przegrywała orkiestra Tow. Powst. i Woj. Akademię zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty”.

Odnaczenia. W czterdziestą rocznicę powstania Wlkp. zostali odznaczeni nast. członkowie Związku Weteranów Koła Jutrosin: śp. drh. Filipas Walenty krzyżem niepodległości. Drh. drh. Osuch-Nowicki Józef, Biniek Józef, Warkocki Władysław, Kasprzak Jan, Polowczyk Antoni, Malecha Franciszek, Jagodziński Andrzej i Wojciechowski Stefan medalami niepodległości.

Z GRODZISKĄ.

Rocznica Powstania Wielkopolskiego była obchodzona tak, jak i w ubiegłych latach. W dniu 27. grudnia odprawiana została za poległych powstańców Msza św., w której uczestniczyli liczne delegacje Towarzystw ze sztabami, oraz gromadnie Tow. Powstańców i Wolków oraz Związek Inwalidów Wojennych. Na cmentarzu złożono na grobie poległych powstańców wieniec. W drugie święto urządzono w sali Strzelnicy uroczystą wieczornicę poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu. Program wieczornicy był nader urozmaicony. Publiczność pełna.

Wykrycie szalki złodziejskiej rowerów. Od kilku nastu miesięcy grasowała w powiecie grodziskim szalka trudniaca się kradzieżą rowerów. Szalka miała wspólników w okolicznych miastach. Rowery skradzione częściowo przerabiano i następnie sprzedawano, przeważnie po wioskach. Po systematycznych poszukiwaniach udało się posterunkowi P. P. w Grodzisku ująć głównych przywódców i paserów. Zakwestionowano około czterdziestu rowerów, pochodzących z kradzieży. Z tego 10 rowerów rozpoznanych oddano właścicielom. Pozostałe rowery znajdują się na posterunku P. P. w Grodzisku, skąd poszkodowani mogą je odebrać po udowodnieniu własności. Ze względu na toczące się w dalszym ciągu w tej sprawie śledztwo, szczegóły całej afery są na razie trzymane w tajemnicy.

Z OSTRZESZOWA

Ekshumacji zwłok po 18 latach dokonano w ub. czwartek na cmentarzu ewangelickim w Turzu na polecenie prokuratury. Przed 18 laty w r. 1915 zmarła nagle śmiera śp. Karolina Henslerowa, żona restauratora B. Henslera w Turzu. Henslerowa znaleziono rano nieżywą w łóżku. Kokonane wówczas zaraz po śmierci oględziny zwłok przez p. dr. Mehryego z Kepna, nie stwierdziły żadnych śladów śmierci gwałtownej. Ponieważ jednakże synowie zmarłej, zamieszkujący w Niemczech, zaczęli się teraz domagać ekshumacji i sekcji zwłok swej matki, przeto zjechała w ub. czwartek do Turza komisja sądowo-lekarska z Kepna i dokonała na miejscu ekshumacji i sekcji zwłok śp. Karoliny H.; jednakże i tym razem nie stwierdzono żadnych śladów śmierci gwałtownej. Niektóre części szkieletu zabrano do Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu, celem dokonania analizy laboratoryjnej. Zaznaczyć należy, że zwłoki były naogół dość dobrze zachowane.

Kradzieże mnożą się coraz bardziej. W wille przed B. Narodzenia u p. Bielewskiego skradziono wszystkie zapasy żywności, przygotowane na święta, u p. Pisulowej skradziono z klatki na podwórzu kaczki i kure, przygotowane również na święta. Z mieszkania p. Góry skradziono rower męski. Również i na wsiach dokonano całego szeregu kradzieży, w Skarydzwie skradziono biednemu gospodarzowi jedyną maciorę i zabito ją za sto doła, zostawiając wnetrzości; w Rudnierzysku, Ligocie i Zmyślonej Ligockiej dokonano kradzieży drobn.

Gwiazdke urządziły w Rogazyszach Włościańki i Młode Polki, na program milej uroczystości złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienia, przedstawienie teatralne itd. Na koniec gwiazdki obdarował wszystkie członkinie paczkami podarków. Również tego samego dnia parafialny komitet dla biednych urządził gwiazdke dla najuboższych rodzin parafii, których obdarowano artykułami spożywczymi.

W Rzetni założono Koło Rodzicielskie przy tamt. szkole powszechnej na zebraniu, zwołanem przez kier. szkoły p. Bohuckiego. Koło liczy 45 członków, zarząd tworzą: Jankowski Leon — prezes, Kuźnicki Stan. — wiceprezes, Wywiłjasowa Marta — sekretarz, Nowak Ignacy — skarbnik. Szkoła w Rzetni jest pierwszą na terenie, przy której powstało Koło Rodzicielskie. Godne śladowania!



PRZYGOTOWANIA NA WYPADEK WOJNY GAZOWEJ.

Związek narodowy oficerów rezerwy we Francji urządził regularnie przy współpracy Czerwonego Krzyża odżyw. połączone z demonstracjami, mające za cel uświadamianie szerokich warstw publiczności o obronie przeciwgazowej.

Pogrzeb b. długoletniego prezydenta m. Lwowa

Lwów. W dniu wczorajszym odbył się tu pogrzeb b. długoletniego prezydenta miasta Lwowa, śp. p. Neumanna. W czasie uroczystości pogrzebowych przemówienie żałobne wygłosili obecny prezydent miasta Drojanowski, b. wiceprezydent miasta prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Chłamczak oraz przedstawiciele stowarzyszeń, w których śp. zmarły pracował przez wiele lat. Kondukt żałobny

prowadzili J. E. ks. arcybiskup dr. Twardowski i J. E. arcybiskup ormiański ks. dr. Teodorowicz w licznej asyście kleru. W pogrzebie wzięli udział wojewoda lwowski, przedstawiciele Rady Miejskiej, korpus oficerski, posłowie i senatorowie oraz liczna publiczność. Na ulicach, przez które przechodził kondukt pogrzebowy latarnie oświetlały kirem.

Zlikwidowanie zatargu w fabryce papieru w Częstochowie

Częstochowa. (PAT.) Wczoraj został zlikwidowany zatarg w miejscowej fabryce papieru, który powstał na tle zamierzonej obniżki płac. Przez cały dzień trwały w inspektoracie pracy

konferencje z udziałem okręgowego inspektora w Kielcach. W wyniku ich dyrekcja fabryki zgodziła się na przedłużenie dotychczasowej umowy pracy do 1 kwietnia br.

Zniżka biletów tramwa'owych we Lwowie

Lwów. Dyrekcja M. K. E. we Lwowie zniżyła ceny biletów tramwajowych z dniem 1 stycznia br. Nowa taryfa biletów tramwajowych przedstawia się następująco:

Bilety abonamentowe miesięczne do jazdy nieograniczonej kosztować będą 20 zł. Bilety te będą ważne w miesiącu zakupu — do dnia 3-go włącznie następnego miesiąca.

Bilety abonamentowe miesięczne do jazdy ograniczonej: 2 przejazdy dziennie względnie 60 do 62 przejazdów miesięcznie kosztować będą zł 10. Bilety na 10 jazd wprost kosztować będą zł 2. Bilety na 10 jazd z przesiadaniem kosztować będą zł 2.40. Bilety te uprawniać będą do równoczesnej jazdy najwyżej 2 osoby, a ważność ich obejmie czasokres

14 dni od daty zakupu. Bilety na bagaż przewożony tramwajami, a podlegający w myśl dotychczasowych przepisów opłacie, wynosić będą 15 gr. za jeden bagaż z ważnością do przejazdu wprost względnie z przesiadaniem.

Dyrekcja M. K. E. we Lwowie, w której 75 proc. budżetu tworzą wydatki personalne, posłała drogą jak najdalej posuniętej niżki cen jazdy dla tych wszystkich, którzy tramwajami jeżdżą częściej i są stałymi mieszkańcami miasta. Mogą oni nabywać karty stałe lub bilety wielokrotne, których cena uległa ostatnio obniżce o 20 proc. Bez zmiany pozostają bilety normalne, z których korzystają bądź ci, którzy jeżdżą rzadko bądź też osoby, bawiące we Lwowie w przejeździe.

Tragiczna jazda samochodem z zabawy sylwestrowej

Rawicz. (Od wł. koresp.) Wracający autem z zabawy sylwestrowej z Strzelnicy o godz. 7.30 rano p. Mieczysław Klemczak, właściciel młyna parowego z Ponieca, oraz p. Kopeć z Miejskiej Górki, ulegli katastrofie w pobliżu skrzyżowania się szosy: Miejska Górka — Krobka.

Auto wskutek ślizgawicy zostało zarzucone na drzewo przydrożne a następnie wpadło do rowu, wyrzucając się kołami do góry. Wyrzucony z auta Kopeć uderzył głową o kamień przydrożny, a uderzenie to było tak silne, że spowodowało niemal natychmiastową śmierć. Prowadzący auto p.

Klemczak uległ natomiast tylko ciężkiemu obrażeniu i został natychmiast przewieziony do szpitala w Rawiczu. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie komisja sądowo-lekarska złożona z kierownika sadu w Rawiczu p. Kromolickiego, komisarza pow. PP. p. Amelin-Lowczycki oraz dyr. szpitala Kasy chorych p. dr. Jeziorski, Zwłoki śp. Konecia zostały przewiezione do kostnicy w Rawiczu Śledztwo celem ustalenia przyczyn katastrofy w toku. (fo.)

Tajemnica zaginionego przemysłowca filmowego

Warszawa. (Tel. wł.) Tajemnica zaginięcia przemysłowca filmowego Lindenbauma jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzenia władz śledczych. Równocześnie na własną rękę podjęła poszukiwania rodzina zaginionego. Córka Lindenbauma zgłosiła się do „jasnowidza” Ossowieckiego, który po przedstawieniu mu portfelu, oświadczył, że Lindenbaum w zamiarze samobójczym wsiadł do pociągu, idącego w kierunku Lwowa lub Krakowa, przejechał 4 lub 5 stacyj, poczem wysiadł i poszedł w kierunku wody. Następnie inżynier Osso-

wiecki wymówił się od dalszych odpowiedzi i dopiero jednemu ze znajomych Lindenbauma oświadczył, że zaginionego przemysłowca nikt już więcej nie ujrzy. Ponieważ przepowiednie Ossowieckiego w wielu wypadkach się sprawdzały, władze policyjne mają podjąć kroki celem sprawdzenia jego wczorajszych twierdzeń. W dniu wczorajszym szła kiem Warszawa—Lwów i Warszawa—Kraków mają wyjechać wywiadowcy urzędu śledczego, aby podjąć poszukiwania śladów zaginionego przemysłowca. (z)

Wybryki sylwestrowe komunistów we Lwowie

Lwów. W wieczór sylwestrowy usiłował urządzić komuniści lwowscy w różnych punktach miasta masówki uliczne, w związku ze świętem „dnia głodu”. We wszystkich wypadkach usiłow-

nia te sparaliżowała policja, aresztując około 10 osób, w czem dwie znane policji komunistki Mine Gratterówna i Hanę Emerównę oraz studenta politechniki Filipa Isterę.

Córka Rasputina nie przyjedzie do Polski

Warszawa. Jeden z impresariów starał się ostatnio o pozwolenie na wjazd do Polski dla córki Rasputina, występującej jako woltyżerka cyrkowa pod pseudonimem Solowiowej. Władze odmówiły ze względu na panujące bezrobocie wśród artystów

cyrkowych, zwłaszcza, że pobyt Rasputinówny w Polsce może stać się niepożądanym. Rzecz znamienna, że ostatnio została ona wysiedlona z kilku państw, m. in. z Litwy jako niepożądana cudzoziemka.

Aresztowanie bojówkarzy endeckich w Kielcach

Kielce. W lokalu Stronnictwa Narodowego na placu Wolności w Kielcach przeprowadzono rewizję, która dostarczyła wiele kompromitującego O. W. P. materiału. Ponadto policja aresztowała szereg działaczy endeckich, którzy stali pod za-

rzutem organizowania względnie udziału w „ujówkach”. Aresztowani zostali: b. poseł H. Przybyłki, J. Mierzejewski, T. Dworak, St. Burki, adw. J. Sulimierski, A. Kozłowski, T. Mierzejewski i in.

Z WOLSZTYNA

Walne zgromadzenie „Ogniska”. Ostatnio odbyło się walne zgromadzenie „Ogniska”. Po zagajeniu oraz odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania ustępujący zarząd zdał sprawozdanie ze swej całorocznej działalności. „Ognisko” liczy ponad 80 członków, co stanowi przynajmniej 90 proc. nauczycielstwa w powiecie. Dyskusja nad sprawozdaniem podtrzymała w całej pełni podziw dla zarządu, który potrafił „Ognisko” wysunąć na jedno z najlepszych miejsc w Województwie. Przedewszystkiem zasługa prezesa i kierownika sekcji pedagogicznej Wandyczówny — wśród serdecznych owacji wszystkich zebranych złożył

prezes p. Wandyczówny gratulacje z okazji odznaczenia go złotym krzyżem zasługi. Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes Sturny zast. prezesa Wandycz, sekretarz Szeferówna, skarbnik Sturnowa członkowie zarządu: Pierzchałski Maczyński, Krysta, Paluszkiewiczówna, Rogoziński Komisja rewizyjna kol.: Strzelecki Białaczewska, Frydrych. Sekcje pedagogiczna powierzono kol. Sturnemu krajoznawcy kol. Zygmasiowskiemu a prasową kol. Maczyńskiemu. We wolnych głosach uchwalono złożyć na fundusz im. Nowaka 20 zł. na dom rodzinny 20 — zł oraz dla Związku Obywatelskiej Kobiet 20 — zł na rzecz ożywiania biednych dzieci.

Z CZARNKOWA.

Gwiazdka dla dzieci. Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbyła się dnia 22 grudnia „Gwiazdka dla dzieci rodzin bezrobotnych. Obdarowanych zostało około 400 dzieci. Uroczystość gwiazdkowa odbyła się w sali „Strzechy Ogrodowej”, która przepelniona była dziećmi i gośćmi. Przy zapalanej choince i śpiewaniu kolend panie ze Związku Pracy Obyw. Kobiet rozdawały podarki, a roześmiane i uradowane twarze dzieci były najlepszą osłodą trudów, położonych przy zorganizowaniu gwiazdki. W czasie uroczystości przemówiła w serdecznych słowach Przewodnicząca Z. P. O. K. p. Boguszewska, nieustraszona pracownica na niwie społecznej. Podkreśliła także należyłość ofiarować i wielkie zrozumienie społeczeństwa czarnkowskiego dla akcji dobroczynnej Z. P. O. K. Ogólna suma kosztów gwiazdki wynosiła około 1.500 zł z czego 600 zł ofiarowała Spółdzielnia Inwalidka oraz 300 zł. Wydział Powiatowy, a resztę bądź to gotówką, bądź w formie darów w naturze zebrał Z. P. O. K.

Z KOŹMINA

Staraniem Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z przeską p. drowa Wyszyńska na czele urządzono w dniu 22 bm. gwiazdkę dla biednych miasta. Ubogich obdarowano produktami żywnościowymi.

Jubileusz 700-lecia miasta Koźmina obchodzić będzie tutajtejsze miasto w dniu 6 stycznia 1933 r. Zapowiada się obfity program tej uroczystości.

Z NOWEGO TOMYSIA

Nowe prezydium Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano nowe prezydium na rok 1933. Przewodniczącym R. M. został nadal p. dyr. Marian Jankiewicz, zastępcą p. Kazimierz Kandaf. Dalszy ciąg obrad odłożono do następnego posiedzenia.

Konferencja rodzicielska. Ostatnia konferencja rodzicielska odbyła się w świetlicy przy bardzo liczny udział rodziców. Zebranych powitał kier. szkoły p. Wydra, poczem wygłosił referat na temat: „Organizacja pracy domowej ucznia”. Następnie omawiano cały szereg spraw bieżących (urlopy dzieci, udział młodzieży w organizacjach, pomoc lekarska, dożywianie, świetlica szkolna). Na wniosek kierownika uchwalono urządzić gwiazdkę dla wszystkich dzieci szkolnych. Lekarz pow. p. dr. Skalski wygłosił dłuższy referat o higienie społecznej i chorobach dziecięcych. Konferencja wykazała, że wspólna praca domu ze szkołą jest bardzo serdeczna. P. Pieniężny podziękował w gorących słowach p. kierownikowi w imieniu rodziców za tak gorliwą pracę.

Oplatek w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Podniosła uroczystość gwiazdkowa obchodził ruchliwy Zw. Pr. O. K., gromadząc pod choinką w „Kresowiance” 70 pań. Wieczór wigilijny tworzyła przemówieniem przew. Zw. p. Oniotowa, witając p. staroście Cichowską oraz członkinie. Równocześnie dzielono się opłatkiem, a przy skromnej kawce i kolendach wieczór spędzono w podniosłym nastroju gwiazdkowym.

Z SZUBINA

Sprostowanie notatki. W nr. 293 z dnia 21. b. m. zasła o tyle omyłka, że sędzia tut. Sadu Powiatowego p. dr. Chrzanowski opuszcza miasto Szubin, a nie p. dr. Chrzanowski.

Odprawa komendantów straży pożarnych. Ostatnio odbyła się w Domu Polskim odprawa naczelników straży pożarnych z całego powiatu szubińskiego, którą obecnością swą zaszczylił p. Starosta Powiatowy Dąbrowski. Obszerne referat wygłosił por. rez. Ebert z Wojew. Komitetu L. O. P. w Poznaniu. Referatu wysłuchali obecni z wielkim zainteresowaniem.

Koło Weter Powstań Narod. W ub. tygodniu założono na terenie tutajtejszego miasta Koło Związku Weteranów Powstań Narodowych.

Z MODRZA.

Związek Strzelecki Wronczyn urządził w Nowy Rok przedstawienie w sali D. Strykowski. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. (x)

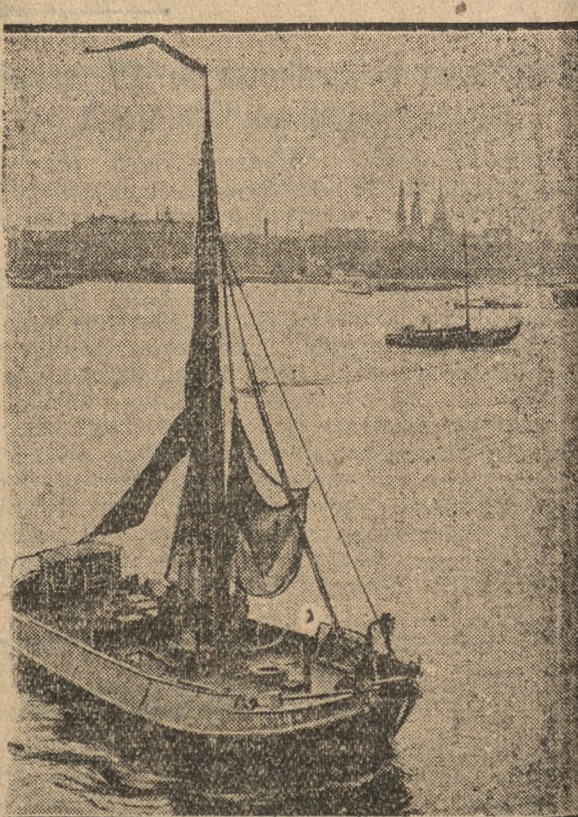
Z WRONCZYNA.

Związek Strzelecki wspólnie z B. B. W. R. urządził dzięki staraniom ref. wych. obyw. ob. Szalapiety i p. wójta Schmidta, gwiazdkę dla 30 najbiedniejszych dzieci szkolnych i bezrobotnych urządziła p. kuratorowa Olszańska.

Ostatnie godziny w stolicy

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się wczoraj życia 50-letni Stanisław Różycki, b. wiceprezes Sadu Okr. w Warszawie, przeniesiony na emeryturę we wrześniu ub. r. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Wiadomość, podana przez jeden z dzienników, jakoby w pewnej kawiarni warszawskiej jeden z prokuratorów Sadu Najwyższego został czynnie znieważony przez zwolnionego sędziego okręgowego jest, jak to okazuje, zupełnie bezpodstawa. Gazeta, która te wiadomości podała („Gazeta Warszawska”) wystąpiła obecnie ze sprostowaniem, tłumacząc się, że została wprowadzona w błąd przez nieznanego informatora.



NASTRÓJ ZIMOWY W PORCIE.

Nastrojowy obrazek portu amsterdamskiego w zymie na tle sylwetki stolicy Holandii.

Wieczory teatralne

(Teatr Nowy Im. Heleny Modrzejewskiej. — „Spódniczka czy toga”, komedia w 3-ach aktach (4-ach odsłonach) M. Vebera i A. Madis'a. Humoryści Edward Woroniecki).

Właściwie nie spódniczka ale raczej fartuszek czy toga, gdyż pp. Veberowi i Madis'owi, autorom wystawionej przez Teatr Nowy, w sam Wieczór Sylwestrowy, komedii chodzi o kwestię, niebytną nową, czy kobieta-męzka, żona i pani domu może w sposób zadawalający połączyć obowiązki fachowca (adwokata, lekarza, nauczyciela) z wymaganiami wewnętrznej gospodarki domowej? Autorowie francuscy twierdzą, że nie, a mąż pani-adwokata Nicole Lorasce, zmuszony jest żyć w ciągu tygodni całych sardynkami i szynką i musi instynktem odgadnąć, gdzie właściwie znajdują się jego kołnierzyki i koszule, w komedzie czy kredensie?..

Oczywiście tak być może, ale życie powiada, że komedzie być nie musi, bo cały szereg ognisk domowych, utrzymywanych przez zawodową męża i żony, odznacza się mimo to wewnętrznym ładem i organizacją. Oczywiście musi się tam ktoś zajmować w następstwie pani domu, a cała sprawa sprowadza się do problemu raczej ekonomicznego, czy praca zawodowa kobiety jest na tyle finansowo wydajna, aby po opłaceniu zarządczyni domu ewentualnie także wychowawczyni dzieci, dawała jeszcze jakieś naddatki?

Twierdzą wprawdzie przeciwnicy pracy zawodowej kobiet, że nigdy płatna gospodyni czy bona lub guvernantka nie zastąpi pani domu i matki, ale na to można odpowiedzieć, że to zależy od pani domu i od matki. Można być doskonałą lekarką, adwokatką, ba posłanką, można nawet doskonale uczyć dzieci: cudze, a przytem być bardzo marną gospodynią i wychowawczynią własnych dzieci. W tym wypadku może lepiej wyręczyć się płatną pomocą, może?..

„Spódniczka, czy toga” porusza pozatem pomysł podobny jak „Mecenas Bolbec i jego mąż” J. Bera i L. Verneuil'a. grany przed pięciu laty w Teatrze Polskim, a p. Grabowską w roli tytułowej. Jest to już inna strona kwestii, mianowicie jak przy takiej kumulacji obowiązków wychodzi sama sprawa miłości. Tutaj obie spółki francuskie są zgodne, że nie nadzwyczajnie i ostatecznie zarówno mąż mecenasa Bolbec'a jak i adwokat Andrzej Lorasce dokładają wszelkich starań, aby skłonić swe żony do wyłącznego poświęcenia się obowiązkowi małżeńsko-domowemu. U adw. Lorasce mogą grać rolę także względy konkurencyjne, gdyż Nicole Lorasce, tak samo jak Mecenas Bolbec jest w sprawach zawodowych pozabawiona wszelkich skrupułów i jako konkurent jest nie tylko niebezpieczna ale i nieprzyjemna..

„Spódniczka, czy toga” jak każda szanująca się farsa (bo to nie jest jednak komedia) została napisana dla kapitalnego aktu II-gi, w którym podczas rozprawy rozwodowej małżonkowie Lorasce zastępują dwie partie przeciwne i do historii rozwodowej państwa Duplay mieszają swe sprawy domowe przy współudziale obecnej na sali rodziny. Akt I-szy i II-gi stanowią tylko prolog i epilog dla tej sceny, naprawdę doskonałej w pomysłach.

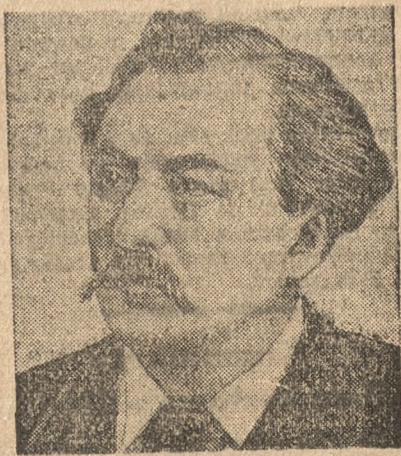
W sumie „Spódniczka, czy toga” jest dobrą robotą francuską, typowym okazem farsy bulwarowej bardzo zabawnej i oczywiście mało nadającej się na nagrodę pilności dla podlotków. Właściwie rzecz ta powinna być grana w okresie wakacyjnym t. zw. sezonu ogórkowego.

Rzecz spolszczył nader starannie p. Woroniecki, i o ile można wyrokować, nie mając przed sobą do porównania obu tekstów umiał oddać właściwe pointy dowcipu paryskiego.

Roli Nicole Lorasce pojawiła się, po parotygodniowej nieobecności, spowodowanej poważną chorobą, ulubienica bywalców Teatru Nwego, p. Cieszkowska, witana bardzo serdecznie i owacyjnie. Jej partnerem, jak zawsze dobrym i dobrze prowadzącym dialog był p. Czajkowski (Andrzej Lorasce). W przedstawieniu brał udział cały zespół: mocno zresztą uszczuplony Teatr Nowy, z pp. Brackimi, świeżo pozyskaną p. Makarczyk-Wasilewską, Wieczorkowską, Góreckim i Plucińskim w ważniejszych rolach. Sztukę wyreżyserował spryśnięty dyr. Rudkowski.

Zamieszanie spowodowane chorobą dwóch tak ważnych sił kobiecych, jak p. Barwińska a następnie p. Cieszkowska, będąca głównym filarem repertuaru, oddział niekorzystnie na ilości prób, a co zatem idzie temple przedstawienia, zbyt powolnym. Mamy nadzieję, że ten ważny brak premiery usuną dalsze przedstawienia, na jakich długi szereg ma prawo liczyć Teatr Nowy i spółka francuska dla swej szczerze zabawnej nowości.

Jerzy Koller.



100-letnie urodziny i 50-lecie śmierci Gustawa Doré. W tym miesiącu przypada 100-letnia rocznica urodzin. 50-ta śmierci słynnego malarza artysty i rysownika francuskiego Gustawa Doré.

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk uzbrojony

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład antoryzowany z angielskiego

— Jestem Rosjanka, to znaczy mieszanina barbarzyństwa i cywilizacji. Nieraz słyszałam inteligentnych Anglików, bardzo inteligentnych, mówiących, że nie mogą czytać Dostojewskiego z przyjemnością, bo robi na nich wrażenie wariata, który pisze o wariatach. Żyją wśród was, w atmosferze waszej zachodniej cywilizacji i mogą zrozumieć wasz punkt widzenia. My musimy się wam wydawać obłąkami. Ale ani Dostojewski, ani jego kreacje nie zasługują na to miano i są tacy po rosyjsku normalni, jak ja.

Odpowiedziałam z uśmiechem, że czytałam dzieła wymienionego przez nią geniusza z uczuciem zawrotu głowy, ale że wśród jego bohaterów i bohaterki nie spotkałam żadnej „Nadji”.

— Jeżeli pan weźmie wszystkie jego bohaterki i stopi je w jedną, to będzie ja.

Czas upływał, a mygdawaliśmy z przejęciem, raz po raz zbaczając od głównego tematu. Kiedy spojrzałam na zegarek, była ósma.

— Teraz zjemy obiad, kochana Nadjo — rzekłam — a potem zastanowimy się, jak i co zrobić.

Niby - koepenikjada

Pogrom butelek w kasynie oficerskim i niespodziewana wizyta pułkownika

W tym samym czasie, gdy świat cały pękał ze śmiechu dowiedziawszy się o przygodzie kapitana z Koepenick rozkazem Wilhelma II batalion pułku piechoty, stacjonowanego w Frankfurtu n/Menem, został przeniesiony do małego miasteczka Cochem nad Mozela. Translokacja miała być karą za niewłaściwe sprawowanie się oficerów batalionu, którzy zaniedbywali ćwiczenia i zajęcia wojskowe, oddając się grze w karty, uciechom pijanstwa i w zrytmie u dam z półświatka.

W liczbie oficerów zdegradowanego batalionu znajdował się porucznik Schmidt, skromny człowiek, pochodzenia mieszczańskiego. Schmidt, w odróżnieniu od reszty kolegów pułkowych, nie grał w karty, nie zaglądał do butelki, czytał natomiast książki treści naukowej i zajmował się grą na skrzypcach.

Pewnego wieczoru listopadowego, gdy deszcze lał jak z cebra, grono oficerskie zabijało czas przy stole w kasynie, zastawionym liczną baterią butelek z winem. Po opróżnieniu 37 butelek, porucznik Schmidt, któremu wino uderzyło mocno do głowy, powstał z krzesła i złożył się na podłogę, proponując ogłoszenia miasta Cochem jako „niepodległego i wolnego” państwa. Podgazowani oficerowie przyjęli propozycję z zachwytem; wniesiono koszt szampa na i wychylono kieliszki na cześć nowego „państwa”, poczem ogłoszono „królem” m. Cochem — porucznika-projektodawcę. „Król” nałożył na ramiona czerwony obrus, ujął w dłoń jabłko, — symbol władzy królewskiej — i zasiadł majestatycznie na estradzie.

Wtem otworzyły się drzwi i w progu sali ukazała się zława: regularnie umundurowany wojskowy w szarży pułkownika. Zława zasalutowała i donośnym głosem oświadczyła: „Witam panów oficerów! Pułkownik Müller.

nowomianowany dowódca waszego pułku. Chciałem wam złożyć wizytę nieoczekiwanie i widzę, że przyszedłem w porę”.

W sali zapanowała martwa cisza. Tylko porucznik Schmidt, pijany jak biała, nie stracił rezonu, zbliżył się do pułkownika i poklepał go przyjaźnie po plecach: „Dobrze, dobrze, Pyszny kawał. Ale niema pan szczęścia. O pirowskiej w nocy nie zatrzymuje się tu żaden pocąg”. Zwracając się do oficerów: „Niech żyje pułkownik z Koepenick!” Sali zatrzaśnięta się od okłasków.

Pułkownik podniósł rękę, jakby chcąc uderzyć w stół ale porucznik Schmidt złapał go za łokieć i wykrzyknął: „Zdrowie pułkownika zanim okradnie kasę gminną!”

Wśród ogólnego śmiechu okrzyknął pułkownika, obmacywano jego mundur, sprawdzano naszywkę, gwiazdki..

„Hurra! Niech żyje nasz Koepenick III!” — zakrzyknęli oficerowie.

W tej chwili wkroczył na salę wyprostowany i trzeźwy aż do nieprzytomności adiutant von Brenzel, zbliżył się salutując służbowo do pułkownika: „Rozkaz, panie pułkowniku!”

Cisza zaległa salę.

„Panowie — rzekł pułkownik — przyjechałem kurierem nocnym, który istotnie nie zatrzymuje się tutaj, ale zatrzymałem go sygnałem alarmowym, co mnie kosztowało 20 marek grzywny. Chciałem was zaskoczyć i to mi się udało w zupełności. Widzę, że umiecie się panowie bawić wcale nieźle. A teraz zabierzemy się do ćwiczeń nocnych”.

Or.



MIĘSCIE DLA SŁONI..

Przed kilkoma dniami prowadzono przez ulice Londynu parę słoni, którym policjanci, regulujący ruch, przyznawali pierwszeństwo przed pojazdami.

Romantyczna miłość hrabiego Wilczka

Ostatni trubadur Wiednia

Wiedeń w grudniu.

Koniec przyjęcia. Goście opuszczają pałac. Od dołu, skąd pokolej zajeżdżają wspaniałe karocje i przysłowiowej piękności ekwipaże arystokracji Wiednia — przepycha się gwałtownie młody człowiek. Czarne oczy błyszczą na śniadej twarzy chłopaka.

— Hans Wilczek już jest — żartuje jakaś hrabina — że chce koniecznie zobaczyć, jak jego ukochana, Emma, wsiada do dworskiego powozu.

Arceksiężna Zofia, matka cesarza Franciszka Józefa, zajmuje miejsce w ekwipażu w towarzystwie swej pięknej damy dworu, hrabianki Emmy, Emo-Capodilista. Jej cesarska wysokość odpowiada z całą powagą na powitania publiczności. Młodzieńca, bo zaledwie 21-letnia dama dworu rzuca ukradkiem spojrzenie porozumienia chłopakowi, stojącemu w tłumie. Któżby się domyślał, że istnieje coś między damą dworu a 17-letnim chłopakiem.

Wśród okrzyku tłumów karetka rusza..

Hans Wilczek nie został. Dobrze biega, biega przecież zawsze lepiej i od Fritza Lichtensteina i od Karola Windisch-Graetza. Teraz więc biegnie za karetą ulicami Wiednia. Cylinder ma w ręku, boby go jeszcze zgubił. Zmęczy się, ale za to będzie mógł jeszcze raz zobaczyć swoją bogdanę, gdy będzie przed cesarskim zamkiem wysiadać z karety. Zna gwardzistów, puszcza go przez bramę. Mogłby wprawdzie wziąć powóz rodziców, albo fiakra — ale nie chce, by służba zaczęła gadać. Emma tego nie lubiła. I tak musi tylko uważać, by go nie spostrzegła stara arceksiężna. Matka cesar-

za przestrzega ostrej etykiety w stosunku do swych dam dworu, i nie miałaby najmniejszego zrosumienia dla romantycznej eskapady młodego ju-naka.

Ale po kilkunastu minutach jest już hrabia Wilczek na Schaulergasse. Wybadał, że udając się do swego służbowego pokoju na spoczynek, musi Emma przechodzić koło okienka, wychodzącego na tą ulicę. Czeka więc, jeszcze ją może tam zobaczyć.

Wkrótce już cały Wiedeń mówi o nich. Towarzystwo wiedeńskie ma temat do rozmów. Hans Wilczek był się ożenił, ale coż kiedy rodzice nie chcą się zgodzić, jest za młody. Ślub nastąpił dopiero po trzech latach.

Te trzy lata miała dużo romantycznych epizodów. Wspomina o nich ich bohater w niedawno wydanych przez Elżbietę Kinsky-Wilczek wspomnieniach (Leykam-Verlag, Graz). Miłość młodego hrabiego przypomina rzeczywiście najlepsze tradycje średniowiecznych trubadurów. N. p. Wilczek zamieszkał specjalnie w domu przy Herrengasse, bo w pewnych godzinach mógł codziennie widywać ze swych okien swoją ukochaną. Tak się złożyło, że przez szereg dni, pozował właśnie zaraz potem do portretu. Na tym portrecie miał potem chłopak twarz dosłownie uduchowioną. Przechowywał go właściciel do najpóźniejszej starości, jako wspomnienie najpiękniejszych chwil swego życia.

Kiedy w towarzystwie cesarzowej Elżbiety musiała Emma wyjechać do Mediolanu, Wilczek przezwalał studia prawnicze na uniwersytecie wiedeńskim i podażył za nią. Wreszcie w dniu 16 maja 1858 r.



213

w kaplicy Burgu odbył się ślub młodej pary. W sześćdziesiąt lat później, przy tym samym ołtarzu świecili diamentowe wesela. Małżeństwa z wielkiej miłości kończą się czasem szczęśliwie.

Hrabia Jan Wilczek zasłynął swego czasu z niespotykanej wprost odwagi i zamilowania do ryzykownych przedsięwzięć. Pewnego dnia, n. p. czytając gazetę we Wiedniu z opisem bitwy pod Sewastopolem, zapragnął oglądać szczątki floty rosyjskiej, spoczywającej na dnie morza. Wybrał się zaraz do Sewastopola, przewyrczył wszystkie trudności i w dzwonie morskim opuścił się na dno morza. Był zamilowanym podróżnikiem. Brał udział w ekspedycjach w głąb Afryki i w jednej wyprawie polarnej.

Kiedyś polował w Alpach. Za zranioną kocznicą zapędzał się coraz dalej. Wreszcie dostał się w takie miejsce, że nie mógł iść ani naprzód ani wtył. Pod nim były ciemne nury Diabiego Jeziora. Umocował więc silnie sztucer na plecach i skoczył z wysokości 50 metrów w ciemne nury. Towarzysz jego, widząc to, był przekonany, że Wilczek zginał. Jakież było jego zdziwienie, gdy ten wypłynął.

Szach perski

wrogiem kobiet europejskich

Teheran (PAT.) Szach wydał dekret zabraniający wyższym dyrektorom i osobom zajmującym stanowiska urzędowe odwiedzania kobiet europejskich i brania udziału w przyjęciach wydawanych przez zamieszkałych w Persji cudzoziemców. Należy to uważać za objaw wzrastających wrogich nastrojów w stosunku do przedstawicieli handlu zagranicznego w związku z zatargiem angielsko-perskim.

Koła handlowe perskie twierdzą, że firmy sowieckie, działające na terenie perskim nadużywały zawartego niedawno traktatu persko-sowieckiego. Koła te domagają się powołania do życia specjalnej komisji, która by dokonała rewizji traktatu.

Skandaliczna afery

na uniwersytecie paryskim

Paryż (Tel. wl.) Podczas egzaminu na wydziale medycznym uniwersytetu w Paryżu wykryto skandaliczne wypadki przekupstwa wśród profesorów. Stwierdzono między innymi, że nadesłane prace anonimowe, opatrzone godłem, posiadały jeszcze specjalne znaki, po których można było poznać, który ze studentów je pisał. Cały szereg profesorów został podobno zdemaskowany; piśmienne prace miały być anulowane. (K.)

— Widzi pan teraz, cher ami, dlaczego panu nie odpisałam.

— Ale teraz księżna wyfrunęła zpowrotem na piękny świat i pewnie tam w Paryżu, w biurze, pod którego adresem pisałam, czekała góra listów? Co księżna z nimi zrobiła?

— Jeżeli powiem, uzna mnie pan ponownie za szalona Rosjankę.

— Może — odparłem. — Ale proszę powiedzieć.

Popatrzyła na mnie z humorystyczną ironią i rzekła:

— Naturalnie, że posłałam odebrać listy. Były ich całe stosy. Kazałam urzędnikowi spakować je razem i zabrałam ze sobą do hotelu. Mon Dieu! Co miałam z nimi robić? Czytać wszystkie systematycznie podług dat? Nigdy na świecie. Rozejrzałam się po pokoju za czymś ciężkim, wzięłam pogrzebacz, przywiązałam do paczki z listami i wieczorem udałam się taksówką na Pont des Arts. Wszedłam na most i rzuciłam mój ciężar do rzeki. Nikt nie widział.

— Czy księżna na pomyślała, że wśród tych listów mogły być miłe wiadomości od jej pokornego sługi?

— Pomyślałam, cher ami — odpowiedziała — i właśnie dlatego przyjechałam do Cannes. I mój pokorny sługa — dodała, wstając — był dziś tak przemity, że z pewnością zaczął wszystkie swol-listy.

— Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD KATOLICKI

POD REDAKCJĄ KS. W. KNEBLEWSKIEGO.

Wigilijna mowa Ojca św.

Odpowiadając na życzenia dziekana Świętego Kolegium kardynała Granito di Belmonte, Ojciec św. z wyrazem dorocznym, wygłosił w wigilię Bożego Narodzenia ałkucję następującej treści:

Pragniemy przedewszystkiem odzwiecznić się Świętemu Kolegium za życzenia, jakie Nam przed chwilą w jego i swoim własnym imieniu złożył dostojny jego uczeń wyraził. Czynimy to tem serdeczniej, że w skierowanych do Nas słowach brzmiało tyle umiłowania i przywiązania, tyle uczyniono w nich szlachetnych i dobrych napomnień i aluzji, tak niezwykle żywym i głębokim jest współdziałanie Świętego Kolegium w Naszych troskach, Naszych bólach, Naszych pociechach, że cennym sobie bardzo nieustannie jego pomoc w jego modłach, jego wiedzy i jego tak czynnej — jak to wiemy — współpracy przy rządach Kościołem Bożym.

PRZEŚLADOWANIA TRWAJĄ. KRYZYS DRECY SPOŁECZNESTWA.

Wspominając Nasze bóle, nie możemy nie podkreślić co najmniej tych, których trwanie i uciążliwość stanowiły i stanowią troski najboleśniejsze ze względu na przesmutne i okrutne warunki powstające dla Świętej Religii, wiernych i hierarchii w Hiszpanii, Meksyku, Rosji. Niemniej dotkliwym jest ból wywołany przez przedłużające się trwanie takich trudności i nieufności, tylu nieporozumień i rozbieżności między ludami i państwami, nie wyłączając okropności wojny i walki domowej, oraz wskutek wynikającego stąd dalszego trwania — jeśli nie zaostrożenia się — powszechnego kryzysu finansowego i gospodarczego, nie mającego precedensu w dziejach. Z pośród tych trosk najbardziej i najboleśniej odczuwa się cierpienie klas biednych i pracujących, a więc tem samem najbardziej potrzebujących i najbardziej zasługujących na pomoc ze strony sprawiedliwej społecznej i miłosierdzia chrześcijańskiego.

Wymieniliśmy także Nasze pociechy, a dobry Bóg udzielił ich Nam tak obficie i tak wielkie, że żadne Nasze słowo nie potrafiłoby wyrazić wdzięczności Boskiej Dobroci i tym wszystkim, którzy tej Dobroci stali się i stają być szlachetnym narzędziem. Aby wymienić rzeczy tylko najważniejsze, wspomniemy jedynie tryumfalny kongres Eucharystyczny w Dublinie; cudowny rozwój Misyj i Dzieł Misyjnych mimo niesłychanych trudności światowych; niemniej cudowne rozszerzenie się po wszystkich krajach Europy i świata tej formy pomocy Apostołów hierarchii, jaką jest Akcja katolicka. Dodac musimy, — podziwiając to i wszystkim do podziwu przedstawiając, — przykłady bohaterstwa wierności i wytrwałości, często nawet prawdziwego męczeństwa, ze strony Biskupów i kapłanów, zakonników i zakonnic, prostych nawet wiernych w krajach już wyczerpanych, wspaniałe karty, które Kościół Boży już wyczerpał do najbardziej chwalebnych budujących kart swojej historii. Winniśmy także dodać pociechy z chwili ostatniej będącej nadzieją pokoleń doskonałego i trwałego, — Bożonarodzeniowe zawieszenie broni — chociaż na krótko — w walce między dwoma drogiemi ludami chrześcijańskimi.

MODŁY O POKÓJ I ZACHOWANIE PORZĄDKU.

Wymieniliśmy za Świętym Kolegium życzenia, jakimi Nas natchnęło Święto Godów i nowego roku, z radością korzystamy z cudownego aparatu Marconiego, stojącego do Naszej dyspozycji, aby zwrócić się wprost z żywym słowem do wszystkich Czcigodnych Braci z Episkopatu, wszystkich kapłanów, zakonników i zakonnic, zwłaszcza tych, którzy w Misiach prowadzą dalej apostołskie dzieło ewangelizacji, do wszystkich wiernych, neofitów, katechumenów, dobrych katechetów, do wszystkich razem i każdego z osobna, z Naszemi Ojcowskimi życzeniami. Niech to będzie życzeniem wszelkich łask i pociech duchowych w Duchu Świętym, niech będzie życzeniem radości i wytrwania w służbie świętej, życzeniem wszelkiej pomocy i pożytecznej współpracy w trudnym dziele, życzeniem coraz obfitszych płonów chwały Bożej i zbawienia dusz, zasługi i uświęcenia, o co My zawsze błagamy i błagać będziemy Boga; niech idą także życzenia Nasze do wszystkich ludów, a przez wszystkie ludy niech płynie do Boga nieustanna Nasza modlitwa: życzenie i błaganie o pokój i zachowanie porządku, wzajemnego zaufania w przyjaźniach stosunkach, największej szczerobliwości w pomocy, gdzie największa jej potrzeba, dostatecznej i popłatnej pracy, mniej ciężkiej i mniej niepewnych okolicznych warunków życia.

Jednak nietylko dla przekazania tych życzeń zapagniemy, by postawiono Nam do dyspozycji wspaniały aparat. Zachowaliśmy inne jeszcze poselstwo do wszystkich Naszych drogiej dzieł w Chrystusie, nawet do całej ludzkości, dla której całości Jezus Chrystus, „Zbawca Świata“, przelał swą boską Krew jako zapłatę za Odkupienie, otwierając źródła łaski, aby w nich wszyscy ugasili pragnienie i znaleźli żywot i obfitość żywota.

ROCZNICA ŚMIERCI JEZUSA CHRYSUSA.

Na to właśnie nieocenione dzieło ludzkiego Odkupienia dokonane przez Jezusa Chrystusa zwracamy uwagę wszystkich odkupionych. Jest to raczej nie jedno dzieło, lecz zespół dzieł boskich, najbardziej cudownym, gdy się patrzy nań także z jego ośrodkowego i kulminacyjnego punktu. Przypomnijmy sobie i pomyślimy chwilę: Ostatnia Wieczerza i ustanowienie św. Eucharystii, pierwsza Komunia św. i kapłańska inicjacja Apostołów: Meka, Ukrzyżowanie i Śmierć Jezusa; Maria pod krzyżem ustanowiona Matką ludzi; Zmartwychwstanie Chrystusa, warunek i obietnica zmartwychwstania naszego; powierzenia Apostołom mocy odpuszczenia grzechów; udzielenie prymatu Piotrowi; Wstąpienie Chrystusa na niebiosa; Zesłanie Ducha św.; triumfalne rozpoczęcie posłannictwa apostołskiego. Dla tych wszystkich faktów, od których rozpoczęło się istotne odrodzenie świata, to życie i ta kultura chrześcijańska, której dojrzałe spożywamy owoce, przyszedł rok tysięczny czterdziesty trzydziesty trzeci według powszechnej opinii ogółu wiernych, uosabiających prosto rok trzydziesty trzeci zwykłej ery z rokiem śmierci Jezusa Chrystusa, uważany jest i wskazywany — mieliśmy na to dowody z różnych stron — za rok jubileuszowy 1900-lecia. Nauka wprawdzie nie uważa, by mogła stwierdzić to kategorycznie, według jednak tej nauki (samiśmy jaknajlepiej przestudjowali trudne to zagadnienie, zapytywaliśmy kompetentnych specjalistów) rok trzydziesty trzeci albo rok trzydziesty są datami, co do których argumenty zebrane przedstawiały największe prawdopodobieństwo, jeżeli nie absolutną pewność. Ponieważ dla roku trzydziestego czwartego istnieje tylko bardzo słabe prawdopodobieństwo (choćby podtrzymywane wielkimi imionami Bellarmino, Świętego i Doktora Kościoła, oraz wielkiego Baroniusa, ojca historii Kościoła), dla ludzi odkupionych dziś żyjących pozostaje zasadniczo przylgający się rok 1933 do obchodu jubileuszu śmierci Pana Naszego i związanego z nią szeregu faktów boskich, które ją uświęcały.

Do tej uroczystości wzywamy w tej chwili wszystkich odkupionych przez Krew Jezusa Chrystusa, Krew, która Kościół katolicki, i tylko on, zachowuje w sposób nieskażony i nienaruszony wraz z temi wszystkimi owocami łaski i życia nadprzyrodzonego, które począwszy od pierwszych dni rozwijały się i dojrzewały poprzez wieki aż do naszych czasów, wraz z boską obietnicą wiekistej obfitości. Jaka rocznica jest wspanialsza? Jakie dobrodziejstwa wieksze od tych, które ona sprowadza? Jaki obchód jubileuszowy jest bardziej obowiązujący? szczególnie obowiązujący dla nas i dla naszych czasów, kiedy obchodzenie rocznic stało się jak gdyby modą i wskutek tego rozszerzyło się w sposób nieunikniony na osobistości i wydarzenia, których godność i wielkość może być poważnie kwestionowana. A czyż nasza uroczystość jest mniej obowiązująca z powodu niepewności roku? Ale niepewność roku w niczem nie zmniejsza całej pewności i całej nieskończonej wielkości dobrodziejstw otrzymanych przez nas wszystkich. Jeżeli ludzie w roku 2033 dzięki nowym wynalazkom i nowym badaniom posiadają pewność co do jednego z omawianych lat, to będą musieli spełnić swój obowiązek; my winniśmy zadość uczynić naszemu.

Obowiązujący i błogosławiony obchód, a przeto przez bardzo wielu upragniony.

ZAMIAST O KONFLIKTACH. ŚWIAT MÓWIC BĘDZIE O RZECZACH WNIOSŁYCH.

Nie mała już będzie korzyścią, że świat przestanie słuchać wyłącznie — albo prawie wyłącznie — o konfliktach i sprzecznościach, o nieufności i braku zaufania, o urojeniach i rozbrojeniu, o odszkodowaniach i reperacjach, o długach i ich spłatach, o odroczeniach i niewypłacalności, o interesach gospodarczych i finansowych, o nędzy jednostek i nędzy społecznej; że będzie słyszał nietylko o tych rzeczach, ale także o wzniosłych sprawach ducha i o potężnym nakazie powrotu do życia duchowego, do spraw tego życia powrotu do uznania go-

ności ich i szacowności we krwi i łasce Chrystusowej, do braterstwa wszystkich ludzi przez tę Krew w sposób boski przypieczetowanego, do zbawczej misji Kościoła wśród ludzkości, do tych wszystkich innych świętych myśli i natchnień, jakie nie mogą nie wyłonić się z boskich faktów, które będą przedmiotem owego obchodu, o ile zwróci się na nie uwagę.

Aby zaś obchody nasze nie składały się z aktów przemijających i wszystkie dusze, najbardziej nawet rozrąbane i pracą pochłonięte, znalazły czas i sposób skorzystania z nich w niezbędnej rozciągłości, rozporządzamy aby te obchody miały miejsce w ciągu całego roku, który obecnie ogłaszamy za rok świętego jubileuszu. Rok Święty, i aby te uroczystości miały również możliwość największą wartość modłów i ekspiacji, pojednania i świętych odpustów, poprawy życia i obfitego uświęcenia.

Wszystko to jest konieczne szczególnie w naszych czasach wśród tylu zawiązań, wobec takiego zapomnienia o wieczności, wśród pogąszenia, przenikającego do życia, wśród pozoru za życiem i światowością oraz pędniem, który jest nadużywany jako środek do jednego i drugiego.

W końcu by z jednej strony uwzględnić chociaż niewielką możliwość daty roku trzydziestego czwartego, a z drugiej by dać niezbędny czas Episkopatowi, duchowieństwu i wiernym do odpowiednich i koniecznych przygotowań, zarządzamy także, by ogłoszenie roku świętego jubileuszu nastąpiło w dniu 2-lm kwietnia 1933 r., w niedzielę Meki Pańskiej, z tem, że będzie on trwał do 2-go kwietnia 1934 r., tj. do drugiego święta Wielkiej Nocy.

Troska Nasza będzie zarządzić w początkach nowego roku ogłoszenie odpowiednich dokumentów i wskazówek.

Obcy dobry Bóg zechciał błogosławić świętym zamierzającym Naszym i wszystkim dzieciom wielkiej Rodziny przez Niego Nam powierzonej, jak My błogosławimy w imię Jego obecnym i nieobecnym, bliskim i dalekim“.

Pokłosie spraw katolickich w Polsce

Ważną jest dla katolickiego stanu posiadania na wychodźstwie polskiem sprawa wychowania młodzieży. Tworzy się w tym celu „Komitet Wychowania narodowego młodzieży polskiej zagranicą“, powoływany do życia przez „Radę Organizacyjną Polaków zagranicą“. Należałoby to traktować na płaszczyźnie katolickiego programu wychowawczego. Dzieje się jednak inaczej. Panowie, radzący w Radzie Organizacyjnej, jakby celowo unikają współpracy z Kościołem, duchowieństwem, zapominając, że główna ostoja polskości prawie na całym wychodźstwie jest kościół, plebania, szkoła parafialna, ksiądz i zakonnik. Niech się temu przyrzecz choćby tylko w Ameryce. W Radzie nie zasiada żaden ze znanych kapłanów, zajmujących się emigracją, prócz delegata ks. Prymasa ks. dr. Janickiego, a wśród członków jej nima żadnego sztan-darowego katolika. Uważamy to za świadome omijanie katolicyzmu jako czynnika wychowawczego i niedocenienie stanowiska kościoła dla rodaków zagranicą.

Utarł się w Polsce zwyczaj, że występujące w uroczystych nabożeństwach w kościele pocztę sztandarową i oficjalne, delegacje zachowywały na głowach swoje nakrycia (strzażacy, strzelcy, sokoli, żołnierze), co wywołuje nieraz zgorszenie wśród ludu. Gwoli uniknięcia nadal tych nieporozumień i zgorszeń, ks. biskup Radoński z Włocławka wydał rozporządzenie, mocą którego nie mają do tego prawa żadne stowarzyszenia umundurowane z wyjątkiem pocztu sztandarowego wojskowego. Proboszczowie mają tego przestrzegać surowo, z zastosowaniem nawet, gdyby tego było potrzeba, wyproszenia z kościoła. Zdałoby się takie zarządzenie przeprowadzić wszędzie: świątynia jest Domem Bożym, a nie ulicą, czy placem publicznym.

Odbył się w ostatnich dniach w siedzibie Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie zjazd ogólnopolski redaktorów tygodników katolickich, rozsiadanych dziś już prawie po wszystkich dycezyach Polski. Na zjeździe wygłosili ks. biskup St. Adamski o zadaniach prasy katolickiej i ks. prał. Z. Kaczyński o współpracy prasy katolickiej z K. A. P. w obecności trzech biskupów i 30 redaktorów, Ruszamy się. Prasa katolicka się mnoży. Wśród jednak tych tygodników jeszcze zadość się bżny. Należałoby postarać się o dobór piór, o bardziej aktualne i psychologiczniejsze podejście do

tematu, ciekawą ilustrację i lepszą wyprawę drukarską.

Ojciec św. biskupi, pisarze katolicyści aż nazbyt często ostrzegają przed pewnymi sportami, które odrzucają od kościoła i moralności i ściągają się niekiedy do dzikich i barbarzyńskich wyczynów, kończących się ciężkimi ofiarami zdrowia a nawet i życia. Mamy na myśli wyczyny bokerskie. Choćby taki „knock out“ na meczu pięściarskim w Białymstoku, który się skończył zabiciem kolejarza Zdanowicza przez zawodowca boksera Brzezińskiego. Dlaczego taki pan nie zasiadł za kratkami? Przecież zamordował bliźniego uderzeniem swojej pięści. prawodawstwo nasze jeszcze jest za łagodne, jeżeli takie rzeczy puszcza płazem...

Mimo kryzysu ofiarności naszego społeczeństwa, ludu polskiego, na rzecz kościoła jest duża, czego dowodem niech będzie statystyka wybudowanych w Polsce świątyni: Od czasów niepodległości powstało ok. 1600 nowych kościołów i kaplic. Zanotować musimy, że i obecnie ten ruch nie maleje; oto budują się kościoły parafialne w Odrach na Pomorzu, dzięki zabiegom ks. prob. Zawadzkiego, garnizonowy kościół w Równem dzięki ks. Rajmundowi Butrymowiczowi i ofiarom całego garnizonu, ukończono też piękny kościółek w Jastarni, dzięki ks. Pawłowi Stefańskiemu. Ostatnio mówi się dużo o bazylice na Kamiennej Górze w Gdyni.

Wśród szeregu dycezyj naszego kraju chyba najwięcej ruchliwa jest włocławska. Ma ona świetne tradycje historyczne i nowsze z okresu nasterzowania śp. ks. bisk. Zdzitowieckiego i pracy śp. ks. Idziego Radziszewskiego, b. rektora seminarium duchownego we Włocławku i późniejszego rektora Akademii Duchownej w Petrogradzie i Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, nieprzeciętnego luminarza nauki katolickiej i jednego z największych pedagogów w naszym kraju. Poza seminarium, powołano do życia Liceum, które się ostatnio wzbogaciło we wspaniałych gmach, urządzony według najnowszych wymagań architektonicznych i pedagogicznych. W tych dniach też staraniem ks. kan. B. Kunki powstało Towarzystwo Teologiczne, które będzie miało za zadanie pracę naukową katolicką, tak świetnie wypowiadającą się w rozwijającym się na terenie Włocławka miesięczniku Ateneum Kapłańskim.

Ks. W. Kneblewski.

Ojciec św. ogłosił Nowy Rok Święty z powodu 1900-lecia śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Pana. Fakt ten wywołał radość w całych Włoszech.

Rząd włoski przyznał na ratowanie słynnej bazyliki św. Marka w Wenecji 600 tysięcy lirów. Będzie ona gruntownie odnowiona i wzmocniona.

Czechosłowacja należy do krajów posiadających najwięcej krematoriów. Jak wygląda ze statystyki, znajdują się one w Pradze, Brnie, Pilźnie, Morawskiej Ostrawie, Czechach Budziejowicach, Librecu, Mostu, Nymburku, Pardubicach i ostatnio buduje się również i w Olomoku. W ciągu tylko jednego miesiąca października spalono ok. 200 zmarłych.

W gabinecie niemieckim znaleźli się trzej ministrowie katolicy: dr. Bracht, minister spraw wewnętrznych, bar. Eltz von Rubenach pociąg i telegrafów i dr. Gurtner sprawiedliwości. Naogół więc wpływy katolickie w tym rządzie Rzeszy Niemieckiej nie są dość silne.

Radjostacje bolszewickie wykorzystują wigilię Bożego Narodzenia na oryzywanie dzieci świata w sposób wysoce świętokradczy i prowokatorski.

Z Wiednia przyszło zaproszenie pod adresem naszego episkopatu na uroczystości 250-letniej rocznicy odświecy pod Wiedniem. Jubileusz ten ma się zacząć z dniem 5 września br.

Szwajcarska Rada Narodowa wybrała na prezydenta katolika konserwatystę Dollfusa, na wiceprezydenta socjalistę Huberta.

W Afryce zmarła znana misjonarka Matka Eleonora Petiierre, licząca 82 l. z tego w klasztorze spędziła 61 l. w Afryce zaś pracowała przez 55 lat.

Życie gospodarcze

Zniżka cen wyrobów tytoniowych

Z Warszawy donoszą: Państwowy monopol tytoniowy obniżył z dniem 1 stycznia 1933 cennik swoich wyrobów. Zniżka cen cygar wynosi 4,3 do 33,3 proc., papierosów od 10 do 25 proc.

W związku z powyższą zniżką monopol tytoniowy udziela hurtownikom odpowiednich bonifikat celem wyrównania różnicy w cenach poprzedniej i obniżonej.

Pomyślny przebieg likwidacji

Dnia 30 grudnia 1932 r. odbyło się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu zebranie informacyjne wierzycieli Banku Likwidacyjno - Kredytowego (dawn. Polski Bank Handlowy), pod przewodnictwem sędziego Gawlasa, celem odroczenia wypłat ostatnich rat przy zabezpieczeniu hipotecznym w 50%.

Zarząd Banku przedłożył sądowi wniosek o odroczenie spłat dalszych rat oraz projekt ugody, który przewiduje: 1. wierzytelności gotówkowe, wypłacić w 100% bez odsetek i kosztów w 4 równych ratach kwartalnych. Wypłata pierwszej raty kwartalnej następuje w ciągu pierwszego kwartału po roku, licząc od daty uprawomocnienia się i ogłoszenia ugody sądowej. 2. Żądna wypłata z ustalonych wyżej podanych rat nie może być rozpoczęta, o ile nie będzie zebrana cała gotówka na daną ratę, a temsamem, o ile wszyscy wierzyciele ugody nie będą mogli być równomiernie zaspokojeni. 3. Na zabezpieczenie dotrzymania zawartej ugody, Bank proponuje 50% za zabezpieczenia hipotecznego w formie kaucji hipotecznej, która to kaucja zostanie zapisana na nazwisko dwóch mężów zaufania wierzycieli lub pod firmą „Wierzyciele ugody Banku Likwidacyjno-Kredytowego Sp. Akc. w Poznaniu“ do rąk pełnomocnika względnie kuratora, którego wyznaczy Sąd na propozycję Komitetu Wierzycieli, a który równocześnie mógłby być ewentl. nadzorcą z ramienia wierzycieli. Hipoteka odnośna może być wystawiona na subhastę, skoro dwie raty nie zostałyby z jakichkolwiek powodów zapłacone.

W czasie dyskusji stwierdzono: że po pierwszym zalamaniu się Banku było wierzycieli ponad 25 milj. zł., dzisiaj natomiast jest wierzycieli na 3½ milj. czyli 5/6 tj. 85% pokryto, z czego 80% gotówka, 6% w inny sposób, nie licząc, że pozatem pokryto około 3 milj. z tytułu odsetek, tak, że razem wypłacono do dziś ca 22 milj. zł.

Gdy się zważy tak wysoki procent pokrytych wierzytelności, należy przypomnieć, że wszystkie upadłości w Europie i Ameryce dają maksimum wierzycielom jako zwrot wkładów 30 — 40%. Kryzys, względnie katastrofa gospodarcza przeszkodził jedynie dalszej programowej spłacie wierzycielom, wskutek czego Bank był zmuszony przedłożyć wniosek o odroczenie wypłat.

Za projektem wypowiedział się cały szereg wierzycieli reprezentujących kapitał około 2 milj. zł. przeciw zaś 3 wierzycieli uprzywilejowanych, reprezentujących kapitał około 700 tys. zł. Decyzją w tej sprawie zapadła w pierwszych dniach stycznia 1933 r.

Echa przymusu dom'szki masła do margaryny

Z Berlina donoszą: Dekret prezydenta Rzeszy w sprawie przymusu dom'szki masła do margaryny wywołał wśród poszczególnych stronnictw wielkie zastrzeżenia. Organ chrześcijańskich związków zawodowych „Der Deutsche“ zwraca się wprost przeciwko prezydentowi Hindenburgowi, zarzucając mu, jako odpowiedzialnemu, faworyzowanie kół agrarnych i wywieranie w tym kierunku presji na gabinet Rzeszy.

Wobec opozycyjnego stanowiska chrześcijańskich związków zawodowych nie jest wykluczone, że cała frakcja centrowa Reichstagu przyłączy się do stronnictw lewicowych, które przedłożyły mają wnioski o uchwalenie dekretu. Z drugiej strony rozporządzenia rządu Rzeszy w sprawie ochrony rolnictwa spotkały się z bezwzględny sprzeciwem wśród kół agrarnych. Landbund westwalski, w którego kołach b. kanclerz Papen posiada swoich zwolenników, uchwalił rezolucję występującą ostro przeciwko gabinetowi Schleichera, z powodu odrzucenia postulatów kontyngentowych. Landbund wzywa rząd Rzeszy do ustąpienia zapowiadając bezwzględną walkę z nim w parlamencie.

Prasa prawnicza podkreśla, że z wystąpieniem Landbundu westwalskiego solidaryzuja się wszystkie koła agrarne. Minister Wyżywienia Rzeszy Braun przerwał swój urlop i powrócił do Berlina. Landbund wystąpił do kanclerza Schleichera z telegraficznym żądaniem, domagając się całkowitego zamknięcia granic przed dowiezaniem masła z zagranicy.

Komunikaty

Izby Przemysłowo - Handlowe

Import towarów z Gdańska. W ostatnim czasie zdarzyły się wypadki, w których zajmowała Straż Graniczną towary wyprodukowane bezprzecznie w Gdańsku, a nawet towary pochodzenia polskiego. W związku z tem zwróciła się Izba do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wyjaśnienie, jakie dokumenty są wymagane dla udowodnienia legalnego importu towarów z Gdańska do Polski. Izba otrzymała odpowiedź, że wysyłający towary z Gdańska do Polski mogą przez uzyskanie na fakturze pieczęci Ekspozytury Inspektoratu Celu upewnić się, że przesyłka nie zostanie zakwestionowana z powodu wątpliwości co do pochodzenia zawartych w niej towarów. Wobec powyższego przedkładanie świadectw pochodzenia jest zbędne.

Traktat polsko - angielski. Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanych, że w najbliższych dniach rozpoczyna się rokowania handlowe pomiędzy Polską a Anglią. Izba prosi o nadesłanie do dnia 5 stycznia 33 r. swych postulatów mających na celu rozwój stosunków handlowych pomiędzy temi krajami, a zwłaszcza usunięcie przeszkód w eksporcie jak i imporcie. Dla sformułowania i uzasadnienia odpowiednich wniosków zwłaszcza w dziedzinie naszego eksportu, nieodzowne jest przytoczenie zasadniczych danych co do produkcji krajowej, znaczenia wywozu dla danej produkcji, cen krajowych wewnętrznych i eksportowych oraz o ile możliwe cen zagranicznych i sta wek celnych dla wyznaczenia obciążenia celnego danego artykułu jak również wykazanie innych kosztów n. p. transportowych itp. oraz utrudnień administracyjnych, wreszcie wyjaśnienie zagadnienia ew. kartelizacji danej gałęzi wtwórczości w kraju i zagranicą. Przy postulatach importowych żądane ulgi konwencyjne mogą być nadane w stosunku do polskich stawek celnych obecnie obowiązujących. Firmę jednak znacznie ułatwia Izbie prace, jeżeli podadzą również żądania ulg konwencyjnych w odniesieniu do nowej taryfy celnej, opublikowanej w Dzienniku Ustaw Nr. 85/32. Statystyka eksportu wzgl. importu danych artykułów potrzebna ewentl. dla lepszego uzasadnienia dezyderatu, mogą firmy przedłożyć w Izbie naszej pokój &

Redukcja kredytów udzielona przez „Rolniki”

Bilanse zbiorowe „Rolników” w Wielkopolsce wykazują znaczną redukcję udzielonych kredytów. Kredyty udzielone przez trzy ostatnie lata zostały zredukowane z 48 milionów zł na 21 mil. zł per 30. 8. 1932 r., czyli o przeszło 50 proc. Wynika z tego, że nie wszystkie kre-

dyty były udzielone tak lekkomyślnie jak się powszechnie przypuszcza, biorąc pod uwagę charakter kredytu towarowego z reguły niezabezpieczonego i udzielanego pod kątem widzenia koniunktury, panujących w chwili dokonywania sprzedaży. (A. Z.)

O zmniejszenie importu zbóż kwalifikowanych

Sfery rolnicze w Wielkopolsce i na Pomorzu uskarżają się na zupełnie zbyteczne wprowadzanie do kraju zagranicznych zbóż kwalifikowanych. Import zbóż kwalifikowanych i częściowo ziemniaków należałoby zmniejszyć do minimum albo w krajowe hodowle zdolne są prawie całkowicie pokryć krajowe zapotrzebo-

wanie. Znajdując jednak na rynku wewnętrznym bardzo silną konkurencję ze strony zbóż obcych, jak również trudne do wykorzenienia przyzwyczajenia rolników nietylko nie mogą rozwijać się krajowe hodowle normalnie, lecz taki stan zagraża im w wielu wypadkach likwidacją. (A. Z.)

Wojna celna niemiecko-argentyńska

Z Berina donoszą: W stosunkach handlowych między Niemcami i Argentyną zarysowuje się ostry konflikt, który grozi wybuchem wojny celnej. Komunikat niemiecki przedstawia genezę konfliktu w ten sposób, że rząd Argentyny, który zawarł z innymi państwami umowy preferencyjne, odmówił zastosowania postanowień tych umów w stosunku do Niemiec, korzystających z zasady największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych z Argentyną.

W odpowiedzi na to rząd Rzeszy zagroził skreśleniem Argentyny z listy państw, wobec których Niemcy stosują zasadę największego uprzywilejowania i zagroził nałożeniem bolowych stawek celnych na towary, importowane z Argentyny. Niemieckie zarządzenia represyjne miały wejść w życie już z dniem 1 stycznia 1933 r. W ostatniej chwili dla umożliwienia pertraktacji termin ten odroczono do 10 stycznia.

Ciężar świadczeń socjalnych na Pomorzu

W roku 1929 Pomorze zapłaciło na rzecz ubezpieczeń społecznych sumę zł 27 572 287, czyli przeciętnie 27,5 zł na jednego mieszkańca. Jeżeli zważy się, że w tym samym roku ogólna suma świadczeń z tego tytułu wynosiła w całym państwie 570 mil. zł, czyli mniej więcej 19 zł na jednego mieszkańca, wówczas dojdzie się do wniosku, że w zakresie świadczeń społecznych Pomorze jest obciążone znacznie silniej, aniżeli inne części kraju. (A. Z.)

Ulgowe świadczenia dla przedsiębiorstw przemysłowych

Następnym wystąpienia Związku Izby Przemysłowo-Handlowej. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 22 b. m. N. D. V 55621/4 upoważniło Izby Skarbowe do udzielania przedsiębiorstwom przemysłowym zaliczki na świadczenia przemysłowych od czwartej do ósmej kategorii następujących ulg:

a) zezwalania na nabywanie świadczeń przemysłowych na rok 1933 według ilości zatrudnionych robotników, przyjętej za podstawę do określenia kategorii świadczeń przemysłowych na rok 1932.

b) zwalniania od dopłaty do ceny świadczeń przemysłowych wyższej kategorii w wypadkach, gdy w okresie od 1 stycznia do 1 lipca 1933 r. będzie miało miejsce powiększenie ilości zatrudnionych robotników w porównaniu z ilością przyjętą za podstawę do określenia kategorii świadczeń przemysłowych na rok 1933.

Ulg powyższe mogą być udzielane najwyżej w granicach jednej kategorii świadczeń przemysłowych, t. j. przedsiębiorstwo przemysłowe, zaliczone ustawowo do V kategorii świadczeń przemysłowych, może uzyskać jedynie zezwolenie na nabywanie świadczeń przemysłowych VI kategorii i t. p. Ulg wyżej wskazane, będą udzielane na indywidualne podanie, które wnosić należy do Urzędów Skarbowych. Urzędy Skarbowe winny złożyć podanie przedstawić w terminie do dnia 7-mu właściwej Izbie Skarbowej.

Likwidacja Banku Przemysłowców

Likwidacja Banku Przemysłowców w Poznaniu postępuje stosunkowo szybko naprzód. Jak informuje się Agencja Zachód, bilans na 30. IX. 1932 zamknął się sumą 13 667 tys. zł, czyli o ca. 20 875 tys. zł mniej, aniżeli bilans na dzień 31. XII. 1929, którego końcową kwotą była suma zł 34 mil. 543 tys., na podstawie tego bilansu. Bank uzyskał pierwsze odroczenie wypłat. (A. Z.)

Dział przemysłu najbardziej dotknięty kryzysem

W żadnej bodaj innej dziedzinie wytwórczości krajowej, stan zamówień nie spadł do tego stopnia, jak w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych. Dział ten, szczególnie silnie rozbudowany w Wielkopolsce i na Pomorzu, obecnie, bez przesady określania, zupełnie zamiera. Fabryki, których nie zmógł jeszcze z powierzchni fala kryzysu, można niestety policzyć na palcach ręki. Najzupełniej odzwierciedlaniem przeżywanego w tej branży przesilenia są dane statystyczne, obrazujące stan zamówień w fabrykach maszyn rolniczych. Biorąc za podstawę obliczeń rok 1928 uważając stan zamówień w tym roku za 100, stwierdzić można, że w kwietniu 1932 roku stan zamówień spadł do poziomu 2,9, zaś w październiku 1932 roku do 2,3. (A. Z.)

Wzrost kosztów administracyjnych w ubezpieczeniach

Z danych o gospodarce finansowej ubezpieczeń społecznych w r. 1931 wynika, że koszty administracyjne ubezpieczeń społecznych nietylko nie zmalały, ale wzrosły. W porównaniu z r. 1930 wzrost kosztów administracyjnych wyniósł w Kasach Chorych (bez G. Śląska) 1,1%, w Funduszu Bezrobocia 0,5%, w Zakładzie Ubezpiecz. od Wypadków we Lwowie 2,7%. W Ubezpiecz. Pracowników Umysłowych w dziale emerytalnym koszty administracyjne utrzymały się na poziomie z r. 1930, natomiast w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy wzrosły o 4%. Oczywiście, że przez zwiększenie tych kosztów zmniejszyła się wydajność ubezpieczeń społecznych, gdyż poważna część wpływów idzie na pokrycie wydatków aparatu administracyjnego.

O zniżkę taryf pocztowych

Czynnikami gospodarcze a także organizacje samorządu gospodarczego podjęły ostatnio w ministerstwie poczt i telegrafów starania o przyspieszenie decyzji co do obniżenia taryf pocztowych.

Ze strony Izby handlowo-przemysłowej wysunięto postulat, aby przywrócono dawną niższą taryfę na listy w obrocie wewnętrznym, wynoszącą 25 groszy oraz na kartki pocztowe 15 groszy.

Targowica

Poznań, dni		
A. Wotki:		
1. Pełnomiesiste, wycuczone nieodrzekane	52—58	
2. Miesiste tuczone młodsze do 3 lat	42—46	
3. Miesiste tuczone starsze	34—40	
4. Miesiste odżywione	28—32	
B. Buławy:		
1. Wycuczone pełnomiesiste	44—48	
2. Tuczono miesiste	38—42	
3. Nietuczono dobrze odżywione, starsze	3—36	
4. Miesiste odżywione	26—30	
C. Krowy:		
1. Wycuczone pełnomiesiste	50—56	
2. Tuczono miesiste	42—48	
3. Nietuczono dobrze odżywione	26—30	
4. Miesiste odżywione	16—20	
D. Jalowice:		
1. Wycuczone pełnomiesiste	54—60	
2. Tuczono miesiste	42—48	
3. Nietuczono dobrze odżywione	34—40	
4. Miesiste odżywione	28—32	
E. Młodzień:		
1. Dobrze odżywione	28—32	
2. Miesiste odżywione	24—28	
F. Cieleta:		
1. Najprzedniejsze cieleta wycuczone	64—68	
2. Tuczono cieleta	54—60	
3. Dol. ze odżywione	46—52	
4. Miesiste odżywione	36—44	
G. OWCE:		
1. Tuczono starsze skop. i maciorci	46—58	
2. Dobrze odżywione	38—40	
H. ŚWINIE (mączniki):		
1. Pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	98—100	
2. Pełnomiesiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92—94	
3. Pełnomiesiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	89—90	
4. Miesiste świnie porząd 80 kg.	82—86	
5. Maciorci i późne kastraty	76—88	

Kto wygrał na dolarówce

Odkryto się losowanie 4 proc. premijowej państwowej pożyczki dolarowej serii 3-ciej. Wylosowano 95 premii na ogólną sumę 37.500 dolarów. Wyniki ciągnięcia są następujące:
Dol. 12 000 — Nr. 1235854.
Dol. 3 000 — Nr. Nr. 1247064, 1213624.
Dol. 1 000 — Nr. Nr. 368977 1206251 115097 581460 1456028 334991 1156778.
Dol. 500 — Nr. Nr. 3716 702202 1432053 181983 831129 704845 494603 574982 634449 990976.
Dol. 100 — Nr. Nr. 1443374 1032550 1492754 43669 106781 992712 1070351 432314 108207 40594 307528 1277994 1396094 1114479 1045749 282315 1137477 458530 397540 116874 1154308 1461785 761380 696844 1059355 110353 348027 1191173 815523 136820 174710 685713 781905 1282190 443397 1263489 114092 1139292 1413083 1347443 1137545 2486 1220482 419119 1031606 733343 9596 1074364 669632 454740 1342676 1401860 173478 415934 591100 486636 200500

Zmiany w Drukarni Polskiej

Ze spółki akcyjnej Drukarni Polska w Poznaniu, w której drukuje się Kurjer Poznański, ustąpił dotychczasowy dyrektor Edward Pawłowski. P. Pawłowski obejmuje na własność oddział bydgoski Drukarni Polskiej. Jak mówią ustąpienie dyrektora Pawłowskiego, którego przedsiębiorczość i energię „Kurjer Po-

228680 475748 952233 227166 1266645 1145534 879116 655639 890102 1069157 480768 1432862 837860 455616 726798 854917 271537 824084.

Z rynków zbożowych

BERLIN.

Wobec małego popytu podaży na dzisiejszym rynku zbożowym uwydatniła się pomimo, że nie jest duża w znaczniejszym stopniu powodując dalsze obniżenie cen. Na rynku efektywnym pomimo większych zakupów interwencji ceny spadły zazbóża chlebowe o 1 markę na rynku terminowym wynosiła zwyżka dla pszenicy 1½ dla żyta 1¼ marki. Rynek mączny spokojny. Owies słabszy, na rynku terminowym notowany był o 2 marki niżej. Jęczmień bez zmiany.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu, Plac Wolności 18

podaje poniżej oryginalne ceny sprzedaży produktów Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie na miesiąc styczeń.

azotniak miel. 22%	1,52 za kg.
azotniak gran 23%	1,67 „ „
azotniak miel. 15,5%	23,55 „ 100 kg.
azotn. nieolej. 19%	28,90 „ „
nitrofos	27,60 „ „
saletraz sod.	33 „ „
saletrazak	27,60 „ „
wapnamon	22 „ „
tomasyna azotn.	19 „ 80 „
franco stacje odbiorcze P. K. P.	208

Od tych cen udzielamy wysokie skonto kasowe. Specjalne oferty na żądanie.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Zyto 30 ton par. Pozn.	14.—	13,60	13,80
usposobienie: spokojne.			
Pszenica	21,50	22,50	
usposobienie: spokojne.			
Jęczmień browarowy	14,50	16.—	
usposobienie: spokojne.			
Jęczmień 68-69 kg	12,75	13,50	
Jęczmień 64-66 kg	12,25	12,75	
usposobienie: spokojne.			
Owies	11,75	12.—	
usposobienie: spokojne.			
Maka żytnia 65% wł. worka	21.—	22.—	
usposobienie: spokojne.			
Maka pszena 65% wł. worka	35.—	37.—	
usposobienie: spokojne.			
Otreby żytnie	8,25	8,50	
Otreby pszenne	7,50	8,50	
Otreby pszenne grube	8,50	9,50	
Rzepak	44.—	45.—	
Rzepak	40.—	45.—	
Gorzecza	36.—	42.—	
Wyka latowa	13.—	14.—	
Peluska	13.—	14.—	
Groch Viktoria	20.—	23.—	
Groch Folgera	31.—	34.—	
Koniczyna czerwona	90.—	110.—	
Koniczyna biała	90.—	110.—	
Koniczyna szwedzka	100.—	120.—	

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 180 tonn, pszenica 130 tonn, jęczmień 35 tonn, owsa 35 tonn, lubinu złotego 30 tonn, płatków ziemniaczanych 15 tonn.

Poznań, dnia 3 stycznia 1933 r.

Owies dominacyjny kupuje firma: Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 3. I. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była bez zmiany; obroty były jeszcze ograniczone, zauważono jednakże większą chęć do zawierania transakcji. Z pożyczek państwowych poszukiwano 5 proc. po 98.—; pozostał płacono za 3 proc. po 88.— bez obrotu. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 8 proc. listy dol. stare po 36,50 i wyżej oraz 8 proc. listy dol. amort. po 39.—, 4 proc. listy zast. konwert. ofiarowano po 31 i niżej, zaś 6 proc. listy żytnie handlowano po 5,20 w transakcjach. Z akcji bankowych handlowano Bank Polski po 88.— w transakcjach.

Urzędowa giełda dewiz w Warszawie

Warszawa, 3. I. 1933. Przekazy: Holandia 358,80—359,70—357,80; Londyn 29,73—29,75—29,83—29,50; Nowy Jork czek. 8,925 8,945 8,905. kabeł 8,949 8,949 8,909; Paryż 34,85—34,94—34,96. Szwajcaria 171,80—172,23—171,87 Włochy 45,75—45,97—45,53. Berlin 212,50. Tend. przeważnie utrzymująca.

Akcje: Ban Polski 86,50—86—86,25. — Tendencja: słabsza.

Państw. pap. wartościowe: 6-proc. po 98. 54,88—55,00; 5-proc. po 98. 41; 4-proc. po 98. 102,25—102,75; 3-proc. po 98. 41,00 do 40,80; 7-proc. po 98. 54,25—55,00—54,50; tend. mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 10-tej sprzedam w Poznaniu — Rataje u p. Chwalisza największej dajacemu za gotówkę: 1 szyfonierka, lustro i maszynę do szycia. Br. Czernasty, komornik sądowy. Poznań, Chwaliszewo 58/59 — Tel 58-52. 26

PRZEJARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 5 stycznia 1933 r. o godz. 9-tej przy ulicy Zwierzynieckiej nr. 27 sprzedam największej dajacemu za gotówkę: 1 autobus marki Reno. Garska, komornik sądowy. Poznań, ul. Poznańska 58 a. 27

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 4 stycznia b. r. o godz. 9 przedpołudniem przy ul. Libelta 12 sprzedam publicznie największej dajacemu za gotówkę: 2 maszyny do pisania „Continental” i „Adler”. T. Bartkowiak, kom. sądowy z pol. Poznań, Waly Jagiello 3. 28

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 4 stycznia o godz. 11,30 przedpołudniem w firmie spedycyjnej Gustaw Kaweck, ul. Strzelecka 14 sprzedam publicznie największej dajacemu za gotówkę: zegar stojący. T. Bartkowiak, kom. sądowy z pol. Poznań, Waly Jagiello 3. 29

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 4 stycznia b. r. o godz. 10,30 przedpoł. przy ul. Wesolej 3 sprzedam publicznie największej dajacemu za gotówkę: 2 lampy elektr. wisz. T. Bartkowiak, kom. sądowy z pol. Poznań, Waly Jagiello 3. 30

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 16-tej sprzedawac będę w Poznaniu, przy ul. Wierzbickiej 40 największej dajacemu za gotówkę: 13 obrazów, 5 obrazów nieoprawionych, 11 stojaków do kapeluszy, 1 stoł gabinet., 1 umywalnik, 1 fotel, 1 lustro, 1 kanape, 2 łóżka, 1 stoł dębowy, 2 szafy, 1 szafek, 8 krzesel, 1 taboret przed fortepian, 1 stołk nocny i wiele innych przedmiotów. P. Stefaniak, komornik sądowy z pol. Poznań, Wierzbickie 32. 31

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 11-tej sprzedawac będę w Poznaniu, przy ul. Wierzbickiej 40 największej dajacemu za gotówkę: 1 lustro (zbite), 1 biurko, 1 stoł, 1 obraz (olejodruk), 1 leżanka, 1 szafa do rzeczy. P. Stefaniak, komornik sądowy z pol. Poznań, Wierzbickie 32. 32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 12 i pół przy ul. M. Focha nar. ul. Niegolewskich sprzedam największej dajacemu za gotówkę: 1 serwis obiadowy na 12 osób. Daroszewski, kom. sądowy. Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 33

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 13-tej przy ul. Marc. Mottego 3 sprzedam największej dajacemu za gotówkę: 1 wóz meblowy. Daroszewski, kom. sądowy. Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 34

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 11 i pół przy ul. Staszica 15 sprzedam największej dajacemu za gotówkę: 1 oszklona szafkę do porcelany. Daroszewski, kom. sądowy. Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 35

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 30 sprzedam największej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie mieszkania składające się z biblioteki, stołów, biurka, krzesel, dwuanu, obrazów, kanapy, szyfonierki i lustra. Obejrzeć można 5 min. przed przetargiem. Krauczyk, komornik sądowy. Poznań, ul. Śniadeckich 13. Tel 75-71. 36

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 30 sprzedam największej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie mieszkania składające się z biblioteki, stołów, biurka, krzesel, dwuanu, obrazów, kanapy, szyfonierki i lustra. Obejrzeć można 5 min. przed przetargiem. Krauczyk, komornik sądowy. Poznań, ul. Śniadeckich 13. Tel 75-71. 36

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 30 sprzedam największej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie mieszkania składające się z biblioteki, stołów, biurka, krzesel, dwuanu, obrazów, kanapy, szyfonierki i lustra. Obejrzeć można 5 min. przed przetargiem. Krauczyk, komornik sądowy. Poznań, ul. Śniadeckich 13. Tel 75-71. 36

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 30 sprzedam największej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie mieszkania składające się z biblioteki, stołów, biurka, krzesel, dwuanu, obrazów, kanapy, szyfonierki i lustra. Obejrzeć można 5 min. przed przetargiem. Krauczyk, komornik sądowy. Poznań, ul. Śniadeckich 13. Tel 75-71. 36

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 30 sprzedam największej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie mieszkania składające się z biblioteki, stołów, biurka, krzesel, dwuanu, obrazów, kanapy, szyfonierki i lustra. Obejrzeć można 5 min. przed przetargiem. Krauczyk, komornik sądowy. Poznań, ul. Śniadeckich 13. Tel 75-71. 36

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 30 sprzedam największej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie mieszkania składające się z biblioteki, stołów, biurka, krzesel, dwuanu, obrazów, kanapy, szyfonierki i lustra. Obejrzeć można 5 min. przed przetargiem. Krauczyk, komornik sądowy. Poznań, ul. Śniadeckich 13. Tel 75-71. 36

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 30 sprzedam największej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie mieszkania składające się z biblioteki, stołów, biurka, krzesel, dwuanu, obrazów, kanapy, szyfonierki i lustra. Obejrzeć można 5 min. przed przetargiem. Krauczyk, komornik sądowy. Poznań, ul. Śniadeckich 13. Tel 75-71. 36

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godz. 14-tej w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 30 sprzedam największej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie mieszkania składające się z biblioteki, stołów, biurka, krzesel, dwuanu, obrazów, kanapy, szyfonierki i lustra. Obejrzeć można 5 min. przed przetargiem. Krauczyk, komornik sądowy. Poznań, ul. Śniadeckich 13. Tel 75-71. 36

Wyjaśnienie

Na ogłoszenie p. adwokata Buchwalda, w Kurjerze Poznańskim z dnia 30. 12. 32 r. oświadczam, że p. Rasin nie jest zapisanym właścicielem w księdze wieczystej maj. Wieniec. Uchwała jest prawomocna, ale niewykonalna dlatego, że p. Rasin kupił Wieniec za 325000 zł. do dziś tylko 200000 zł. zapłacił i ma złożyć do sądu jeszcze 125000 zł. z których mnie się jeszcze około 100000 zł. należy. Poznań, dnia 2 stycznia 1933

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.



Dnia 1 stycznia 1933 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, nasza ukochana matka, teściowa i babcia s. p.

z Preissów

Apolonia Wegnerowa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 5 stycznia o godzinie 3-ciej po poł. z kostnicy cmentarza parafialnego w Dębcu.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina.

JW Panu Dr. R. G. Weisse

za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji oraz **SS. Diakoniskom** za troskliwą opiekę podczas choroby mojej córki składam tą drogą jak najserdeczniejsze

podziękowanie

200g **Stanisław Prochaska**

Majątek Minikowo

pow. Bydgoszcz, st. Siesin obszar ca 1,600 mórg doskonałej ziemi z do brami łakami na dogodnych warunkach

do sprzedania

Zgłoszenia przyjmuje zarządca masy spadkowej po s. p. Antonim Style 192

inż. A. Rigall

w Bydgoszczy Gdańska 62

FABRYKA STEPLI

L. Kapela

POZNAN, Wroclawska 18

Cennik na żądanie darmo. 701

Blachy, rury, druty - pręty

mosiężne i miedziane

normalne i fasonowe. Nit

ty i płyty aluminiowe.

Listwy i drążki do chod-

ników, firan i rolosów

Cyna angielska i do lu-

towania. Łuta twarda

Wałki spiżowe, okazyj-

nie rozsprzedaje

„Przewodnik“

Poznań — św. Marcina 30

Tel. 15-71

Zastępstwo i składy

„Polithap“ Walcownia

metali — Warszawa. 645

SZKŁO

ogrodowe, okienne i t. p.

poleca

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.

Poznań, Mała Garbary 7a

Tel. 28-63

Tel. 28-63

SZCZELIWO

do maszyn, na parę i wodę, płyty gumowe, azbestowe, Klingerit, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej 4786

Biuro Techniczne - Handlowe

A. Glaser - Poznań

ul. 27 Grudnia 16. dom tylny Tel. 50-16

Reklama dźwięnią handlu

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaże

Meble używane za darmo!

nikt nie daje, lecz bardzo tanio sprzedaje **POZNAN** SKI DOM KOMISOWY Dominikańska 3, tel. 2442 Meble oraz inne przedmioty przyjmuje również do sprzedaży komisowej na bardzo dogodnych warunkach. 4498

Śniadalnica

przy cukierni „Fangrał“, Al. Marcinkowskiego 8. Obiady z 2 dań zł. 0,90 „ z 3 dań zł. 1,10 „ z 4 dań zł. 1,70 Bufet gorący od 60 gr. 204

Potrzebujesz meble

kup tylko u Baranowskiego Podgórna 13, a będziesz zadowolony, bo dobre i tanio. 5931

KUCHNIE

tanio sprzedaje wytwórnia mebli kuchennych Piaskowa 3, przy Tamie Garbarskiej Konecki. 10545

PIANINO

fabrykat „Palma“ sprzedam. Nowomiejski 6a, m. 25. 10634*

OBOWIE!

recznego wykonania, najtaniej sprzedaje Musiał. św. Marcina 78. 9035*

NARZUTY

obrusy, obicia meblowe, dreliszki, spreżyny, gutry itp. Tapicerom specjalny rabat. „Dekoracja“. Mornel, Wielka 7. 10699a

MEBLE

tanio wprost ze składnicy poleca K. Bakos, ul. Wenecjańska 1. — Most Chwaliszewski przy krzyżu. 5757

Obywatele Poznania!

Kompletne pokoje używane oraz oddzielne meble kupuje i płaci najlepsze ceny tylko **POZNANSKI DOM KOMISOWY**. Dominikańska 3, tel. 24-42. Przyjmuje również wszelkie przedmioty do sprzedaży komisowej na bardzo dogodnych warunkach. 4498

Łyżwy teraz tańsze

„Turfy“ para już od 6,50 Sportowców niki. od 10. Hokey niki. od 14,50 Jackson Canada od 18,—

Piece

kwintowe już od zł 6,80 kuchenki 2 płomienne od zł 9,80, iryjskie szamotowe od zł 38,50 iryjskie ozdobne od 75,— majolikowe od zł 95,— Wszystkie części do piecy.

Łóżka

metalowe od zł 28,50 Karnisz mosiężne 5,75 Maszynki do mięsa krojenia od zł 6,50.

Dla Pani domu

Żelazka elektryczne i maszynki do prasowania. Kuchenki elektryczne. Garnki i czajniki aluminiowe. Formy do babek, tort i budyniów. Wyżymaczki.

„Przewodnik“

Magazyn tow. żelaznych Poznań, św. Marcina 30

Dla rolnictwa

Hacele setka zł 5,50 Ocy. Podkowy. Żelazo, Łańcuchy. Gwoździe. Narzędzia kowalskie najtańsze.

Dla przyjeżdżających Autobusem

z prowincji najbliższe źródło zakupu. 645

PRAWIE ZA DARMO!

ELEKTRON Św. Marcina 46. — Telefon nr. 39-64. na 10 miesięcznych rat dale wszystkich konsumentom Elektr. Miejski Żelazka, Garnuszki, Poduszki Elektr. kuchenki. Nunki do gotow. wody t. p. grzyski 2 letnia gwarancja w Firmie Elektron, Św. Marcina 46. 8007

STANIAŁY

kuchnie 90, sypialnie dobowe materacami 310, ja dalnie (szperowane) 330, gabiny 320.

Fabryka mebli Rynek Śródecki

tel. 19-59 tel. 19-59 10211

WEGIEL

od 2,70 dostarcza w dom „Wegolop“ Marsz. Pocha 25, tel. 61-08. 10601*

JADALNIE

ładna stylowa okazynie tanio sprzedam. Zakład Stolarski Grobla 6. 10648*

TRAN KURACJINY

świeży o wysokiej wartości leczniczej poleca Apteka w Bazarze. 8340*

ARTYKUŁY

tapicersko - dekoracyjne w wielkim wyborze poleca „Dekoracja“ Mornel, Wielka 7. 10699

SYPIALNIE

szklane srebrne dwunośsoobow, pianino tanio sprzedaje „Lamus“ ul. Strzelecka 1. 10725a

SALON

polerowany 8 części 250 złotych, klubowy garnitur 175 złotych Grobla 19 m. 9. 10733

FORMY

wielkan. używane tanio sprzedam. Skład Cukierników, Wrocławska 32. 10729*

ELEKTR.

masz. do kawy na 6 osób pr. nowa. Elektr. motorek PS 1/60 100/120 V. Oferty Dziennik. 10736

WEGIEL

prima górnośląski pojedyncze cent. zł 3,— większe ilości taniej. „Węgiel“ koks Górna Wila 132. Telefon 73-78. 10793*

Ślicznie położony folwark 500 mórg

wśród lasów, zdala od wszelkich innych zabudowań. Godzinę końmi od Poznania. Blisko stacji kolejowej, do której dojazd z Poznania w ciągu 30 minut koleją. Ziemia dobra, w kulturze. — Budynki murowane. — Ładny pałacyk w parku. Inwentarze kompletne. 100 Tylko bardzo poważni refleksanci z gotówką. Pośrednicy zdecydowanie wykluczeni. Folwark do nabycia wprost od właściciela. Oferty do administracji „Dziennika“.

LAMPY

naftowo-żarowe. Najlepsze oświetlenie. Cenniki odwrotnie. Śniegocki, Ratajszaka 2. 7692

JADALNIE

półpolerowane 780, sypialnie polerowane 1250 — sumiennem wykonaniu poleca J. Weclawski, ulica św. Rocha 8. Obiekt można również niedziele. 8082e

Kamienice

komfortowo urządzona 10 pokoi z wszelkimi przynależnościami i ogrodem w Szamotułach bardzo korzystnie do sprzedaży lub wdzierżawienia. Zgłoszenia przyjmujcie Biuro Ogłoszeń „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 52.32. 35-1

WILLA

Willa murowana 7 pokoi kuchnia — blisko parku. 18.000. Sprzedaż Biuro „Informator“ Rabka. 15

RABKA

Willa murowana 7 pokoi kuchnia — blisko parku. 18.000. Sprzedaż Biuro „Informator“ Rabka. 15

DOMEK

jednomieszkaniowy cegł. przedmieście Poznania, blisko centrum 5.500 Adres Dziennik. 10735

Kupna

SREBRO złoto, porcelana, meble, kupuje — przyjmuję w komis „Lamus“ Strzelecka 1. 10725

GRZYBY

suszone kupie. Oferty z podaniem ceny do Dziennika. 205

PIENIĄDZ

10.000 ZŁ

pożyczki hipoteczne zabezpieczeniem poszukuję, poważne wydawnictwo. Zgłosz. Dziennik Pozn. 10712

DZIERŻAWY

DZIERŻAWY

mlyna wodnego poszukuję. Oferty Dziennik Pozn. 10708*

2 POKOJE

jeden balkonowy dobrze umeblowane, elektryczny, łazienka, inteligentnym panom lub małżeństwu oddam Niegolewskich 2, m. 11. 10720

ELEGANCKO

umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez Działyńskich 3 m. 6. 10732

DWUOSOBOWY

pokój lub biuro. — Aleje Marcinkowskiego 3b, m. 17. 10702*

POKÓJ

meblowany u samotnej osoby. Wierzbiciele 40, m. 4, front. 10640*

POKÓJ

dwóm panom z całkowitem częściowym utrzymaniem Składowa 1, m. 20. 10688*

PRÓŻNEGO

w śródmieściu z gotową niem samotna na stano wisku. Oferty Dziennik. P nr. 10664*

SŁONECZNY

miły pokój Panu od 1. 1. Kopernika 3, m. 7. 10627*

POKÓJ

dla 2 osób. Wierzbiciele 18 m. 10. 10623*

FRONTOWY

elektryczność z utrzymaniem i bez. Kraszewskiego 4/9. 10649*

ELEGANCKI

pokój zaraz Skarbowa 15 dom ogrodowy wprost mieszcz. 22. 10691*

LOKALE

UBIKACJI

parterowej na cichy warsztat 40 — 50 zł. poszukuję. Oferty Dziennik. 10711*

7 JOKOI KOMFORT.

III p. przy św. Marcynie 18 narożnik Ratajszaka od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmujcie właścicieli domu Perliński. 10726

5-CIO POKOJOWEGO

mieszkania z komfortem poszukuję. Zgłosz. z podaniem warunków do Dziennika. 10710*

MIESZKANIA

2—3 pokój, możl. śródm. łazienka, elektryczność, wprost od gospodarza poszukuję. Zgłosz. Dziennik. K. 100

Pokoje

PL. NOWOMIEJSKI 5 m. 10 podwórze lewo pokój duży, jednemu, dwóm elektryczność. 10651*

2 — 3 GIMNAZJASTÓW

gimnazjastki dobrze — tanio — opieka, pomoc 13 do 16. Pocztowa 15, m. 3 Wilkońska. 10723

DWUOSOBOWY

wynajme małżeństwu, samotnym lub pp. wojskowym. Łazarz, Spokojna 25 a, m. 7. 10716*

Nauka

NAUKA

pisania na maszynach „REMINGTON“ metoda nowoczesna. Zapisy każdego czasu w T-wie Block-Brun. S. A. w Poznaniu. Plac Wolności 8 i dtr. 6405.

SZKOŁA TANCÓW ŚREDZINSKIEGO

kursy tańców nowoczesnych STRZELECKA 3. 8543

SZKOŁA TANCÓW

Mikołajczak - Kledecka. Pocztowa 29. Rozpocznemy kursy dla początkujących. 10527*

ŁACINY

matematyki, fizyki zakres 8 gimn. złoty godzinia Jakowskiego 31 m. 6. 10714*

ENGLISH LADY

from London gives lessons, groups 6 zł. Szmarzewska 8 m. 7. 10734

UDZIELE

niemieckiego, francuskiego, Zakres gimnazjalny 70 gr. Dziennik Pozn. nr. 10588*

FRANCAISE

herche demi - place or bons diners en échange de leçons Zgłosz. Dziennik. 10610.

Matrymonjalne

KAWALER

szlachcic lat 39, katolik, posiad. wielkie dobre prosperuj. przedsięb. poszukuje towarzyszy życia. Fotografia pożądana, zwrot i dyskrekcja pod słowem honoru. Zgł. uprasza się do Ilustr. Kuri Codz. Oddział Gdwinia pod „Szlachcic“. 194e

Osobiste

WYTŁOMACZ ŻONIE

że śniadalnica, Ziętkiewicz nie jest do rozpijania się. Tu spotkasz znajomych możesz przedrzeć zrobić interes anielu w domu szlacz. 184

Wolne posady

NAUCZYCIELKA ukończona potrzebna do dworu — skromne wymagania. Zgłoszenia Dziennik. 10706

KIEROWNIKA

do kawiarni - restauracji fachowca poszukuje z podaniem kaucji. Oferty Dziennik. 10722*

DZIEWCZYNA

od 14 — 16 lat do dziecka może się zgłosić. A. Sirdyk, Osada Kolejowa nr. 5. 10717

TECHNICZKA

potrzebna. Oferty z podaniem warunków, podobizna, złożyć w Admin. Dziennik. 206g groszy

DENTYSTYCZNA

potrzebna. Oferty z podaniem warunków, podobizna, złożyć w Admin. Dziennik. 206g groszy

OBIADY

z 3 dań na masle 60 gr Nowy Rynek 14-15 m. 1. 10701

OBIADY

z 3 dań na masle 60 gr Nowy Rynek 14-15 m. 1. 10701

Szuka posady

OGRODNIK

szef, żonaty, poszukuje posady w Polsce na wielkiej domini 11 lat praktyki ogrodniczej we Francji, posiadam bardzo dobre świadectwa, które można zobaczyć u p. St. Knychala, Suchyła koło Poznania poczta Złotniki Informacje St. Hytry, ogrodnik chef Faches Thumiesul 10 Route de Donai 10 France - Nord. 10589

URZEDNIK GOSP.

lat 28 przyjmie posadę od 1. 2. 33. Łask. zgłos